NUMER 9.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{3}{15}$ Stycznia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415. Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Środa, 15 Stycznia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Traktat handlu i żeglugi z Austrją zawarty.

(Ciąg dalszy).

Art. 7. Wszystkie wyroby lub inne przedmioty handlu, których przywóz lub wywóz jest dozwolonym w posiadłościach jednej z Wysokich Stron kontraktujących na statkach krajowych, również mogą być przywożone tamże, lub wywożone na statkach Strony drugiej.

Towary przywożone do portów Rosji lub Austrji na statkach któregokolwiek z tych Mocarstw, mogą być zbywane konsumentom, wysyłane na tranzyt, lub na powrót wywożone, albolitéż na żądanie właścicieli lub ich pełnomocników przez czas jakiś na skład lokowane, nie ulegając żadnym innym za skład i nadzor opłatom, ani też jakimkolwiek za czasowy skład warunkom, nad to, jakim obecnie ulegają lub w przyszłości ulegać będą towary, przywożone na statkach miejscowych.

Art. 8. Od wszelkich towarów, stanowiących ładunek statku jednej z Stron kontraktujących, jakiekolwiek przeznaczenie mających, czy to przywozowych, wywozowych na tranzyt wysyłanych, będą pobierane w posiadłościach Strony drugiej też same cło lub inne opłaty, jakie są pobierane od towarów ładowanych na statkach miejscowych i w razie wypadku, mają korzystać przy wywozie ze zwrotu tegoż samego cła i uiszczać też same eksportacyjne premia.

W skutek powyższego przepisu żadna z Stron nie ma pobierać żadnego dodatkowego cła od towarów przywożonych pod flagą Rosji lub Austrji; i Jego Cesarska Mość Cesarz Wszech Rosji oświadcza, iż przepisy Ukazem z d. 19 Czerwca 1845 r. objęte, w żadnym wypadku nie będą stosowane, ani do pośredniego lub bezpośredniego handlu, ani też do pośredniej lub bezpośredniej żeglugi Państwa Austrjackiego.

Wszakże od przepisów w niniejszym Artykule pomienionych, wyłączają się prerogatywy, jakich używa lub w przyszłości używać będzie przemysł rybołóstwa krajowego.

Art. 9. Przepisy tego traktatu, co do swobody handlu i żeglugi, nie będą się stosować do handlu pobrzeżnego dla bezpośredniego przewożenia osób lub towarów na statkach żaglowych lub parowych, dopóki w posiadłościach jednej lub drugiej z Stron kontraktujących, przewożenie tychże będzie należało wyłącznie do statków miejscowych.

Wszelako statkom Stron kontraktujących, pozostawia się wolność zabierać lub wyładowywać część swego ładunku, albotéż przyjmować lub wysadzać część swych pasażerów w porcie należącym do posiadłości Strony drugiej, a następnie uzupełniać ładunek lub wyładowywać pozostały w innym lub w kilku portach tegoż Mocarstwa, a to bez innych opłat nad te, jakim podlegają statki miejscowe.

Art. 10. Każdy statek należący do jednej ze Stron kontraktujących, z powodu burzy lub innego wypadku zmuszony schronić się do portu Strony drugiej, będzie mógł tam reperować się, zaopatrzyć się we wszelkie potrzeby i odpłynąć nie uiszczając Skarbowi portowych, żeglugi lub innych jakichkolwiek bądź opłat; zastrzega się wszakże, aby powody zmuszające statek wpłynąć do portu, były rzeczywiste i jawne, aby nie załatwiać żadnych czynności handlowych i żeby pobyt tego statku w porcie trwał nie dłużej nad czas potrzebny względnie okoliczności, zmuszających tenże statek wpłynąć do portu.

Również umówiono się, iż wyładowanie, dla uskutecznienia naprawy statków lub wyżywienie osady potrzebne, jakoteż naładowanie artykułów żywności dla kontynuowania podróży, za czynności handlowe nie mają być uważane. Wszelako gdy sternik takiego statku znajdzie się w konieczności sprzedania części swego ładunku, w takim razie obowiązany stosować się do praw celnych i przepisów w miejscu, gdzie statek jego przybił, obowiązujących.

Art. 11. W razie rozbicia się statku u brzegów należących do jednej z Wysokich Stron kontraktujących, ulegającym rozbiciu się, zapewnia się taż sama pomoc i ocalenie statku, jego ładunku i osady, taż sama troskliwość, jakaby się należała w podobnym wypadku dla statku krajowego. Sam zaś statek, jego części i szczątki, jakoteż liny, będące na statku papiery, również wszystkie ocalone rzeczy i towary, będą oddane w zachowanie i zwrócone właścicielom lub osobie tychże reprezentującej, przyczem ma być pobieraną taż sama opłata za ocalenie, skład w spichrzach i za przechowanie, jak również opłata celna, jakimby w podobnym wypadku podlegali poddani miejscowi.

Toż samo postępowanie stosować się ma do kwot ze sprzedaży powyższych przedmiotów pochodzących, jeżeli sprzedaż takowych była niezbędną.

W razie nieobecności na miejscu właściciela, sternika lub innego ajenta, albo też w jego obecności i na żądanie jego, Konsulowie Jeneralni, Konsulowie, Vice-Konsulowie i Ajenci Konsulów, będą mieli prawo wstawiać się o okazanie stosownej pomocy swoim rodakom.

W razie zaś niewiadomości, czyją mianowicie stanowią własność przedmioty ocalone, Zwierzchność Mocarstwa Strony drugiej ma być o tem zawiadomiona i rzeczy tejże zwrócone, po udowodnieniu, iż statek uległy rozbiciu, jest własnością poddanego tegoż Państwa.

Art. 12. We wszystkiem co dotyczy opłat celnych i morskich, obie Wysokie Strony kontraktujące przyrzekają wzajemnie nie udzielać żadnemu Państwu jakiego przywileju, jakich ulg lub prerogatyw, któreby nie zostały rozciągnięte niezwłocznie i na poddanych każdego respective Państwa, bez wynagrodzenia, gdy nadanie tychże drugiemu Mocarstwu nastąpiło bez wynagrodzenia, i za temże samem lub innem równem temuż wynagrodzeniem, gdy nadanie nastąpiło pod jakiemi warunkami.

Art. 13. Poddanym każdej z Stron kontraktujących, stosownie do praw krajowych, służyć ma:

1) Zupełna swoboda przybywania wraz z familjami swemi, podróżowania lub przemieszkiwania w którejkolwiek części Mocarstwa i posiadłości Strony drugiej.

2) Prawo najmowania w miastach i portach, domów, magazynów, sklepów i gruntów, jakich potrzebować będą, lub też posiadania takowych.

3) Prawo prowadzenia handlu swego osobiście, lub przez obranych przez siebie ajentów; nakoniec:

4) Nie będą podlegać ani osobiście, ani z posiadnej własności, ani też za paszporty, karty pobytu, pozwolenie osiedlenia, i z tytułu prowadzenia handlu lub przemysłu, żadnym innym lub większym opłatom, ogólnym lub miejscowym, jakoteż podatkom i jakiegokolwiek bądź rodzaju ciężarom, prócz tych, które są lub będą ustanowione dla poddanych miejscowych.

Przy czem rozumie się, że ograniczenia ustanowione dla Starozakonnych w jednem Mocarstwie Wysokich Stron kontraktujących, również stosować się mają do poddanych tegoż wyznania Strony drugiej.

Art. 14. Poddani każdej z Wysokich Stron kontraktujących, trudniący się handlem w posiadłościach Strony drugiej, lub przybywający dla załatwienia innych interesów, korzystać będą z tegoż bezpieczeństwa i takiejże opieki, co i poddani miejscowi, pod warunkiem wszakże ulegania prawom i przepisom w miejscu obowiązującym. Władze właściwe nie będą im tamowały rozrządzenia według własnej woli swoją własnością, bez naruszenia wszakże praw i legalnych żądań, jakie mogą być wnoszone przeciwko tymże przez osoby trzecie, lub ich względem Skarbu zobowiązań, jak również ograniczeń co do posiadania nieruchomości prawem krajowem zastrzeżonych.

Art. 15. Poddani każdej z Wysokich Stron kontraktujących, w Państwach i posiadłościach Strony drugiej, będą wolni od wszelkiej przymuszonej służby wojskowej, w wojsku lądowem i morskiem, w gwardji narodowej lub milicji. Również wolni będą od wszelkiej służby sądowej i obywatelskiej, niemniej od wszelkich powinności pieniężnych lub w naturze, ustanowionych w zamian służby osobistej; nakoniec od wszelkiej pożyczki przymusowej i od wszelkich wojennych dostaw i rekwizycij. Z sądowych i obywatelskich obowiązków wyłączają się wszelako te, które przywiązane są do nieruchomości posiadanej lub dzierżawionej, z wojennych zaś dostaw i rekwizycij, te które mogą być nałożone na wszystkich poddanych kraju, jako Właścicieli ziemskich lub dzierżawców.

Art. 16. Obie Wysokie Strony kontraktujące nadają sobie wzajemnie prawo wyznaczania do portów i punktów handlowych, w których z tej prerogatywy korzystają inne zagraniczne Mocarstwa, Konsulów Jeneralnych, Konsulów, Vice-Konsulów, lub Ajentów handlowych, jakowym okazywaną ma być wszelka pomoc dla należytego wykonania swych obowiązków.

Przyczem wszakże rozumie się, iż oba Mocarstwa w razie niezadowolnienia z osoby na ten urząd przeznaczonej, zastrzegają sobie niezatwierdzenie tejże i żądanie instalacji nowej.

Art. 17. Konsulowie Jeneralni, Konsulowie, Vice-Konsulowie, oraz Ajenci konsularni i handlowi, respective w Mocarstwach obu Wysokich Stron kontraktujących, korzystać będą ze wszystkich praw i prerogatyw za równo z takiemiż krajów najbardziej uwzględnionych. Wszakże, gdy ci jednocześnie będą się trudnić handlem, wówczas obowiązani są ulegać zwyczajom, prawom i urządzeniom równo z poddanymi tej okolicy, w której przebywają.

Wyż wzmiankowani Ajenci, przez czas udzielonego tymże od swych rządów pełnomocnictwa do działania jako arbitrom w sprawach między poddanymi ich narodu, lub rozstrzygania sporów na statkach tychże w porcie wynikłych, nie będą doznawali żadnej przeszkody i ograniczenia przy wykonaniu swych obowiązków, wyjąwszy takie wypadki, gdy stosownie do praw krajowych będzie wymagany udział Władz miejscowych, Sądowych lub Policyjnych. *(d. n.)*

W Imieniu Najjaśniejszego

ALEKSANDRA II,

Cesarza Wszech Rosji, Króla Polskiego, etc., etc., etc.

Rada Administracyjna.

Uznawszy z nabytego doświadczenia, że sprzedaż i kupno węgli kamiennych na wagę przepisana ustępem *c* art 12 Instrukcji o miarach i wagach z dnia $\frac{2}{14}$ Maja 1850 r. ma właściwe sobie niedogodności, jak niemniej pragnąc oznaczyć dla wzajemnej mieszkańców dogodności stałą miarę handlową do tego produktu, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych postanowiła i stanowi:

Art. 1. Do mierzenia węgli kamiennych ma być używaną w handlu skrzynia obejmująca 32 dawniejszych garncy, czyli 4 czetweryki 7 garncy i 0,11 kwarty rosyjskiej.

Art. 2. Skrzynia ta ma mieć kształt czworokąta równoległościennego i powinna trzymać: 26 cali dawnych warszawskich, czyli 24,57 cali rosyjskich w kwadrat podstawy, a 13 $\frac{3}{4}$ dawnych cali warszawskich, czyli 12,99 cali rosyjskich wysokości w świetle; na miarę zaś sześcienną obejmować winna: cali sześciennych rosyjskich 7811,87 czyli stóp sześciennych 4,52075.

Art. 3. Mierzenie taką skrzynią węgla ma się odbywać pod strych bez żadnych czubów, waga korca w niej zawartego wynosić winna nie mniej od sześciu pudów. W razie wątpliwości, wolno kupującym żądać przewagi tego produktu.

Art. 4. Odtąd przy zachowaniu przepisów powołanej Instrukcji z r. 1850, mają być podług wzoru przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych wskazać się winnego, wyrabiane rzeczone skrzynie, do urzędowego ostemplowania przedstawiane i następnie w użycie wprowadzone. Od stemplowania skrzyń tych, jako miar objętości, zawierać mających po 4 czetweryki, 7 garncy i 0,11 kwarty rosyjskiej, pobierać należy po kop. 44, to jest: jak od miary pół-czetwertowej.

Art. 5 Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku Praw zamieszczone być ma, Rada Administracyjna Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych poleca.

Działo się w Warszawie d. 5 (17) Grud. 1861 r.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,
(podpisano) *Lüders.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Tajny Radca Senator
(podpisano) *Krusensztern.*

Sekretarz Stanu, (podpisano) *Enoch.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Rzeczy Skarbowe. — O podatkach obecnie w Królestwie Polskiem istniejących.

X. O podatku od wyrobu Cukru. Z uwagi, że pomnażające się w Królestwie fabryki cukru krajowego z buraków, wywarły znaczny wpływ na zmniejszenie się dochodu celnego od cukru zagranicznego, a ztąd okazała się potrzeba zastąpienia tego dochodu choć w części, opłatą od cukru w kraju produkowanego, z powodu oraz, że w Cesarstwie istniała już opłata tego rodzaju, Najjaśniejszy Pan Ukazem z d. $\frac{11}{23}$ Września 1849 roku Najwyżej zatwierdzić raczył Ustawę o podatku od cukru w Królestwie produkowanego, na czas od d. $\frac{1}{13}$ Września 1849 r., do tegoż dnia 1854 r.

Podług tej ustawy, każda fabryka cukru obowiązaną była wnosić opłatę za pozwolenie na prowadzenie produkcji, w każdym roku, a prócz tego, płacić podatek od wyrobionego cukru. Opłata za pozwolenie oznaczoną została w stosunku do ilości mączki, jaka w perjodzie 100 dniowym posiadanemi przyrządami wyrobioną być może, mianowicie:

od 200	do 1000	pudów	rs.	3
„ 1000	„ 2000	„	„	6
„ 2000	„ 3000	„	„	9
„ 3000	„ 4000	„	„	12
„ 4000	„ 5000	„	„	15
„ 5000	„ 6000	„	„	20
„ 6000	„ 7000	„	„	25
„ 7000	„ 8000	„	„	30
„ 8000	„ 9000	„	„	35
„ 9000	„ 10000	„	„	40

a od 10tysięcy i dalszej ilości rs. 50.

Do ustanowienia podatku od cukru, wzięto za zasadę przy systemie maceracyjnym zimną wodą objętość kadzi maceracyjnych; przy maceracji wodą gorącą, ilość przerobionych buraków według trzydniowej próby; przy systemie prasowym, jeżeli prasy są hydrauliczne, średnice ich cylindrów, a jeżeli prasy mechaniczne, ilość przerabianych buraków wynalezioną przez trzydniową próbę.

Mając tym sposobem wynalezioną wagę buraków dziennie przerobić się mogących, podług niej ustanawiała się dzienna ilość mączki cukrowej, rachując 3% onejże ze znalezionej wagi buraków, którą pomnożywszy przez liczbę dni w jakich fabryka była czynną, iloczyn taki dawał ogół wyrobionej mączki rocznie w każdej fabryce do opłaty.

Stopa podatkowa ustanowioną była:

A. W fabrykach produkujących rocznie więcej jak 500 pudów mączki cukrowej:

Na pierwsze dwa lata od puda po k.		30
Na następne dwa lata	„ „	45
Na ostatni rok . . .	„ „	60

B. W fabrykach nieprodukujących rocznie więcej jak po 500 pudów takiejże mączki.

Na pierwsze dwa lata od puda po k.		15
Na następne	„ „	30
Na ostatni rok	„ „	45

C. W fabrykach, które niespełna od lat dwóch przed $\frac{1}{13}$ Września 1849 r. egzystować zaczęły, lub dopiero po tym dniu założone zostaną:

Na pierwsze dwa lata żadnej opłaty,		
Na następne od puda po kopiejek		30
Na ostatni rok	„ „	45

Ustawa powyższa przez Ukaz Najwyższy z d. $\frac{9}{21}$ Listopada 1854 r. na dalszy czas przedłużoną została z tą zmianą, że stopa podatkowa na rok ostatni przepisana, stała się obowiazującą.

Następnie Ukazem Najwyższym z d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1857 r. stopa podatkowa, bez względu na czas założenia fabryki, oznaczoną została na fabryki większe, czyli urządzone do wyrabiania więcej jak 1000 pudów mączki rocznie, po kop. 60, a na fabryki mniejsze urządzone do wyrabiania rocznie nie więcej nad 1000 pudów mączki po kop. 45 od puda, a to poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 185$\frac{7}{8}$ r.

Zasada stanowienia wyrobu dziennego mączki do opłaty podatku, z objętości naczyń do maceracji służących, i średnicy cylindrów u pras hydraulicznych,

RZECZY STAROŻYTNICZE.

O starożytnych budowlach i innych dawnych zabytkach w Królestwie Polskiem, porządkiem gubernij i powiatów ułożone.

(Dalszy ciąg.)

II. GUBERNJA RADOMSKA.

15. Powiat Sandomierski.

b) Okręg Staszowski.

Ujazd. Krzysztof Ossoliński dziedzic miejsca tego, wystawił tu w początku 17-go wieku wspaniały i obronny zamek, który od imienia i herbu swego Krzyżtoporem nazwał i nad bramą zamieścił krzyż i topór w olbrzymich wymiarach, z ciosowego kamienia wykute. Zdobyli go Szwedzi w połowie 17-go wieku i część onego spalili. Ucierpiał jeszcze więcej w czasie konfederacji Barskiej i dziś ogromną tylko wśród lasów sterczącą ruiną okolicy panuje. Po Ossolińskich zamieszkiwali w nim Pacowie i Sołtykowie. Ostatni po kądzieli wnieśli tę majętność w dom Łempickich.

Rytwiany. Ze starożytnego zamku zamożnej niegdyś rodziny Zborowskich, węgielny tylko mur pozostał.

16. Powiat Opatowski.

a) Okręg Opatowski.

Opatów. Kościół kolegjacki z ciosowego kamienia fundował Piotr Dunin, w pierwszej połowie 12-go wieku, a pewnie go także przyozdobił Krzysztof Szydłowiecki, Kasztelan Krakowski i Kanclerz Wielki Koronny, w początku 16-go stulecia. Gmach obszerny w stylu Lombardzkim, ma wewnątrz piękne ołtarze, niezłe malowidła na ścianach i dwa nagrobki, t. j. wspomnionego wyżej Krzysztofa Szydłowieckiego i jego córki Anny, z których pierwszy odlany z bronzu, do najznakomitszych dzieł swego wieku liczonym być może.

Kościół KK. Bernardynów założył jeden z Tarłów, w końcu 15-go wieku, gdzie też i sam potem do tego zakonu wstąpił. Kościół ten później w murach swoich poprawiany, nie dochował już pierwotnego kształtu.

Jest tu także brama miejska z ciosowego kamienia, przez Krzysztofa Szydłowieckiego wystawiona i jego herb na sobie nosząca.

Ptkanów. Kościół z ciosowego kamienia fundowali podobno w 13-m wieku Templarjusze, podobniej jednak z 14-go albo 15-go wieku pochodzi, jak to oczywiście przekonywa jego budowa. Odznacza się on dobrem dochowaniem, pięknem na wzgórzu położeniem, oraz cmentarzem w sposób obronny obmurowanym.

Wszechświęte, inaczej *Grocholice.* Kościół z ciosowego kamienia, wystawiony w r. 1460 przez Jakóba i Andrzeja Grocholskich, oprócz dwóch tablic erekcyjnych nie ma nic osobliwego.

Modliborzyce. Kościół murowany pod wezwaniem Ś. Benedykta, założył w roku 1444 Ks. Bartłomiej Opatowski, pleban Modliborski. Należał on wraz z wsią do Opactwa Benedyktyńskiego na Łysej górze. Ma parę starożytnych nagrobków.

Łysa góra, zwana inaczej *Święto Krzyzką.* Opactwo tutejsze Benedyktyńskie, w roku 1819 suprymowane, było najstarożytniejszą w kraju instytucją duchowną. Kościół przez Bolesława Chrobrego założony zburzyli kilkakrotnie Tatarzy i Litwini. Wedle podania, miał on mieć formę krzyżową. Zgorzał atoli w roku 1780 i przez Opata Niegolewskiego do fundamentów rozebranym został. Dzisiejsza jego budowa, przez tegoż Opata wzniesiona, ma postać przyjemną, a zwłaszcza zgrabną wieżę. Krużganki klasztorne, znacznie od kościoła dawniejsze, noszą na sobie ślady początku 15-go wieku i godła Biskupa Krakowskiego, kardynała Zbigniewa z Oleśnicy. Oprócz relikwij drzewa Krzyża Ś., darowanych Bolesławowi Chrobremu przez Ś-go Emeryka królewica Węgierskiego i dwóch nagrobków rodziny Oleśnickich, którzy w 17-m wieku kaplicę na pomieszczenie tych świętych relikwij fundowali, nic ma już kościół tutejszy żadnych starożytnych pamiątek. Znajdujące się w tym kościele obrazy pendzla Smuglewicza zwracają na siebie uwagę zarówno znawców, jak i nieznawców. Urządzone jest przy nim obecnie zamknięcie, dla tak zwanych księży Demerytów.

Przy drodze, od miasteczka Słupi do kościoła Świętokrzyzkiego wiodącej, stoi z kamienia wyrobiona klęcząca figura pielgrzyma, ze złożonemi do modlitwy rękami. Do tej figury osobna legenda jest przywiązaną.

Łagów. Obszerny kościół tutejszy z kamienia murowany z wyniosłą wieżą, zdaje się być pomnikiem 15-go wieku, mało jest jednak charakterystyczny.

Z drugiego kościoła, przy którym jest szpital, same tylko pozostały mury.

Świętomarz. Wedle wzmianki w księdze wizyt kościelnych z roku 1595, budowa tego kościoła rozpoczętą być miała w roku 1367. Gmach murowany w stylu gotyckim dochował pierwotną erekcyjną tablicę.

Ćmielow. Komu winien założenie swoje kościół tutejszy, z akt miejscowych dowiedzieć się nie można. To pewna, że w roku 1372 już istniał. W 16 wieku zajmowali go przez czas niejaki Arjanie. Budowla murowana, dużo jeszcze starożytnego charakteru mająca, żadnym jednak nie odznacza się szczegółem.

Chybice. Kościół murowany z kamienia, pod wezwaniem Ś-tej Małgorzaty, założyli dwaj kanonicy krakowscy w r. 1362, a poświęcił Biskup Bodzanta Jankowski. Odnawiany był w latach 1617 i 1841.

Szewna. Kościół tutejszy, nie tyle dawnością swoją jak pięknością budowy, każdego oko zwraca na siebie. Wystawiony został w r 1755 przez ks. Sebastjana Pisulewskiego, na miejscu dawnego, który w zupełną popadł był ruinę. Budowla przyjemnych wymiarów z dwiema wieżami i kopułą na środku, ma piękne podziemia, a między innemi osobliwościami starożytną statuę Ś. Mikołaja, z drzewa wydłutowaną.

Mnichów. W tej wiosce, wśród rozkosznej doliny położonej, był niegdyś na wzgórzu wodą do koła oblany zameczek. Epoka jego założenia niewiadoma. Rozebrany w końcu zeszłego stulecia, w fundamentach tylko ślad swego istnienia zostawił. Materjałów użyto do budowy tutejszego kościoła.

Garbacz. Przy wydobywaniu kamieni do budowy, odkopano tu 3 grobowce z pogańskich jeszcze pochodzące czasów. W jednym z nich znajdowały się dwie urny.

Nietulisko wielkie. W roku 1851 znaleziono tu bardzo wiele urn glinianych, z przedchrześcjańskich jeszcze pochodzących grobowców.

b) Okręg Solecki.

Solec. Kościół parafjalny tutejszy założył w roku 1370 Król Kazimierz Wielki, pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Przerobiony później z powodu dawności i podniszczenia, poświęconym był na nowo w roku 1604 przez Bernarda Maciejowskiego, Krakowskiego Biskupa. Wewnątrz nie ma nic osobliwego.

Kościół z klasztorem Księży Reformatów w Solcu, fundował Krzysztof Ks. na Zbarażu Wiśniowiecki, w r. 1626. W roku 1657 zniszczony przez Rakoczego, wyreparowany został w roku 1663. Powtórnie złupiony przez Szwedów pod Karolem XII w r. 1703, ucierpiał także w późniejszym czasie od pioruna. W ostatnich czasach odnowiony. Ołtarz wielki, a raczej mensa w tym kościele wykutą jest z samorodnej wapiennej skały, bez jej poruszania z miejsca, w którem nad poziom ziemi sterczała.

Miasto Solec jeszcze przed Kazimierzem Wielkim wzmocnione było zamkiem, który ten Monarcha przebudować tylko kazał. Z zamku tego, znaczne jeszcze dotychczas sterczą ruiny. Stawiany był z wapiennego kamienia.

Sienno. Kościół tutejszy wystawiony na gruzach dawnego w roku 1430 przez Dobiesława z Oleśnicy Wojewodę Sandomierskiego, a przez Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa, uposażony, służył czas niejaki za zbór Arjanom. Zrabowany i zniszczony przez Szwedów w roku 1657. Ma budowę nieco nieforemną, ale osobliwą, styl gotycki, z wieżą przy części kapłańskiej. Zewnątrz nie widać na nim żadnych późniejszych przerabiań. Wewnątrz zaś ma starożytne stalle i bardzo piękną pierwotną erekcyjną tablicę.

Iłża. Kościół tutejszy, odległej niezmiernie starożytności, przerobiony został około roku 1480, przez Stanisława z Wojszyc, Officjała Sandomierskiego. Kiedy jednak zupełnie podupadł, Marcin Szyszkowski, podówczas proboszcz Iłżecki (umarł r. 1630), własnym kosztem nową od fundamentów świątynię wystawił. Spaliła się ona w roku 1831, poczem na nowo była poprawianą. Przy ostatniem jej odnowieniu, znacznie zniżone zostały kopuły wieżowe, na czem piękność budowy wiele straciła. Kościół ten posiada kilka starożytnych

Ukazem Najwyższym z d. $^{14}/_{26}$ Czerwca 1860 r. zamieniona jest od początku kampanji $1860/_1$ czyli od dnia $^{1}/_{13}$ Września 1860 r. na inną, to jest: że we wszystkich fabrykach dochodzi się ilości przerobionych buraków, przez trzydniowe próby.

Ta zasada przyjętą została z tego powodu, że i w Cesarstwie na ten sam sposób urządzono pobór opłaty.

Na koniec, z tych samych powodów niższa stopa podatku od wyrobu mączki cukrowej w fabrykach mniejszych, Ukazem Najwyższym z d. 31 Sierpnia (12 Września) 1860 r. zastosowaną jest od d. 20 Grudnia (1 Stycznia) $186^0/_1$ r., do takich tylko zakładów fabrycznych, które wedle przyrządów posiadanych, nie będą w stanie więcej jak 500 pudów rocznie wyrabiać.

Dochód w pierwszym okresie od roku 1850 do włącznie 1854 r., nie przenosił rs. 27,000, w drugim od r. 1855 do włącznie 1857 r., prawie na tej samej utrzymał się wysokości, dopiero w trzecim okresie podniósł się znakomicie, bo więcej jak w dwójnasób, co poniżej umieszczony wykaz bliżej okaże.

w roku 1850	dochód	wynosił rs.	16,000
„ 1851	„	„	17,000
„ 1852	„	„	54,000
„ 1853	„	„	58,000
„ 1854	„	„	72,000
„ 1855	„	„	60,000
„ 1856	„	„	42,000
„ 1857	„	„	73,000
„ 1858	„	„	112,000
„ 1859	„	„	182,000
„ 1860	„	„	172,000

Kontrola tego dochodu poruczona jest Kontrolerom Skarbowym Powiatowym, o których jest mowa przy objaśnieniu podatku pobieranego od wyrobu i przedaży wódki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki angielskie zajmują się jeszcze roztrząsaniem urzędowych aktów dotyczących sprawy *Trent*. *Morning-Post* niedawno tak nieprzyjaźnie odzywający się o rządzie waszyngtońskim, nagle zrobił zupełny zwrot, i z jednej strony uznaje prawość i szczerość gabinetu prezydenta Lincolna, z drugiej zasługę załatwienia sporu na drodze pokoju przypisuje umiarkowanemu postępowaniu lorda Palmerstona, który właśnie najmniej pragnął takiego załatwienia i nawet sam wątpił, albo chciał w drugich wmówić wątpliwość, wtedy kiedy była pewność, że Stany Zjednoczone na żądane zadosyćuczynienie się zgodziły. Dla tego nawet w Anglji nie bardzo będą wierzyć w to, że załatwienie sporu nastąpiło skutkiem usiłowań lorda Palmerstona, dopóki nie będzie wyjaśnione, jakim sposobem gabinet angielski nie wiedział o depeszy p. Sewarda z 30 Listopada, która nadeszła do p. Adamsa do Londynu 12 Grudnia, a w której amerykański minister spraw zagranicznych oświadczał, że kapitan Wilkes działał bez upoważnienia. Gdyby ta depesza zaraz po nadesłaniu do Londynu, była podana do wiadomości publicznej, zniosłaby zaraz wszelką obawę wojny. Niektóre dzienniki angielskie z goryczą pytają się, dla czego depesza ta nie była ogłoszoną? dla czego dalej wydawano ogromne sumy ze skarbu na straszne przygotowania do wojny, która wcale nie groziła?

W tem kryje się tajemnica, potrzebująca koniecznie objaśnienia, bez którego możnaby przypuszczać, że pewne stronnictwo w gabinecie angielskim, chciało tylko użyć sprawy *Trent* za pretekst do wywołania wojny, w celu zerwania związku amerykańskiego, niosąc pomoc stanom południowym, i że do ostatniej chwili nie chciało porzucić swych nadziei. Jeżeli te posądzenia są uzasadnione, to izby powinny okazać brak zaufania tym z ministrów, którzy z podobnemi zamiarami mogą nieraz jeszcze nowe wywołać zawikłania i narazić Anglję na nowe niebezpieczeństwo wojny z Ameryką. *Morning Post*, który będąc organem lorda Palmerstona, powinienby być dobrze zawiadomiony o wszelkich depeszach dyplomatycznych, a który przez cały czas najbardziej podburzał do wojny, oświadcza, że depesza p. Seward z 30-go listopada nie była wcale komunikowana gabinetowi londyńskiemu, czemu jednak trudno wierzyć.

Postanowienie rządu Waszyngtońskiego, we wszystkich stolicach Europy sprawiło dobre wrażenie. W Niemczech szczególniej, wiadomość o załatwieniu sporu anglo-amerykańskiego, sprawiła wielką radość. Trzeba przyznać, że rząd Waszyngtoński, umiał skorzystać z położenia rzeczy i zjednał sobie, usunięciem obawy wojny, sympatję w znacznej części Europy.

Monitor oprócz dekretu cesarskiego, mianującego wielkim mistrzem wolnych mularzy we Francji, marszałka Magnan, zawiera także dekret regulujący opłatę od akcij i obligacij towarzystw i przedsiębierstw zagranicznych, przechodzeniu ich z rąk do rąk, w ten sposób, że jeżeli negocjowanie odbywa się razem we Francji i za granicą, to opłata pobiera się tylko od połowy kapitału wyobrażanego przez akcję lub obligację, a jeżeli negocjowanie odbywa się wyłącznie we Francji, to opłata pobiera się od całego kapitału.

Depesza z Egiptu donosi o nowych wzburzeniach na Libanie. Rząd francuzki musiał już poprzednio otrzymać w tym względzie zawiadomienie, bo p. Moustier, ambasador francuzki w Konstantynopolu, w ostatnich czasach przedstawił Porcie notę, w której wskazywał, jak wzburzony jest stan umysłów na Libanie i wzywał rząd turecki, do przedsięwzięcia stanowczych środków, w celu uspokojenia tego kraju.

Jakkolwiek rozruchy w Castellamare wkrótce zostały uspokojone, a p. Ricasoli w izbie deputowanych na interpelację p. Crispi oświadczył, iż nie należy się obawiać powtórzenia podobnych wypadków, to jednak korespondencje z Sycylji, nie przypisując tym rozruchom zbytecznego znaczenia, widzą w nich jednak nienajlepszą wskazówkę. Łatwość z jaką udało się kilku podżegaczom wywołać zaburzenie, wskazuje że na tej wyspie znajduje się dosyć niezadowolnionych, co należy przypisać błędnemu postępowaniu władz miejscowych, które odpłacają niewdzięcznością i nieufnością tym, którzy najwięcej przyczynili się do wcielenia wyspy do państwa włoskiego. Teraz Włochy potrzebują skupienia wszystkich żywiołów i żaden z nich nie jest do pogardzenia.

W Wiedniu zwrócona jest uwaga na podróż Cesarza po Wenecjańskiem, która rzeczywiście jest przeglądem fortyfiacij, artylerji i wojsk dokonywanym, z pewną ostentacją, dającą powód do licznych komentarzy. Cesarz nietylko, z wyraźnym zamiarem, wskazuje jak wielkie znaczenie przypisuje fortyfikacjom, działom nowego wynalazku, doświadczanym pod jego okiem, wszelkim środkom zaczepnym i odpornym, przysposobionym w tamtych stronach od czasu ostatniej wojny, lecz jeszcze przemawia w duchu wojowniczym, wyrażając przewidywanie, a nawet pragnienie bliskich a wielkich wypadków. Jenerał Benedek zachowuje jeszcze mniej ostrożności.

Czy Cesarz Austrjacki, chce, jak przypuszczają, w ten sposób odpowiedzieć, na tajemnicze słowa Wiktora Emanuela, wypowiedziane w dzień nowego roku do deputacji izby deputowanych, czy też przemawia *proprio motu*, w każdym razie jest to nie zaspokajającą oznaką. Stosunki pomiędzy Austrją i Włochami są nadzwyczaj naprężone, a dyplomacja, chociażby rozwinęła największą gorliwość, jest otoczona licznemi tak przewidzianemi, jak i nieprzewidzianemi trudnościami, które nawet wychodzą za jej sferę działania.

W Wiedniu komitet finansowy, który jak wiadomo podzielił się na trzy sekcje, czynnie pracuje. Usiłowania jego jednak nie wielkie przyniosą rezultaty, jeżeli nie nastąpi porozumienie z Węgrami.

Z Madrytu donoszą że królowa nie przyjmie podania o dymisję marszałka Serrano, jenerał-gubernatora Kuby, ponieważ wysoko ceni jego zasługi i usługi jakie jeszcze może oddać. Powiadają że otrzyma on tytuł księcia i granda Hiszpanji pierwszej klasy, pomimo opozycji, jaką może spotkać udzielenie mu tego zaszczytu.

Depesza z Lizbony donosi, że Król zupełnie powrócił do zdrowia, a infant Don Augusto przychodzi do siebie.

Anglja.

Londyn, 10 *Stycznia*. Wiadomość o uwolnieniu komisarzy Masona i Slidella, wywołała tu wielkie zadowolenie. Pomimo to, ton organów głównych prasy angielskiej, jak *Times'a*, *Morning-Post'a*, *Morning-Chronicle'a* i *Daily-Telegraph*, nie jest bynajmniej na korzyść Ameryki. *Morning-Herald* przypisuje całą zasługę, co do ustępstw, samemu tylko panu Lincoln. Dziennik ten powiada, że prezydent różni się, na swą wielką korzyść, od Sewarda, Camerona i innych bez charakteru awanturników rzeczypospolitej. Jakkolwiek nie jest to mąż wyższego jeniuszu, cechuje go atoli szlachetność i zdrowy sąd. Jemu osobiście, a nie komu innemu przypisuje *Herald* zaszczyt uwolnienia komisarzy południowych, jakkolwiek nie było to łatwem zadaniem, zwłaszcza w obec usposobienia ducha narodu amerykańskiego. „Jasnem jest", mówi dalej ten dziennik, „że Amerykanie ustąpili tylko w obec przemagającej siły i silnej woli rządu angielskiego; będą oni zapewne na przyszłość ostrożniejsi w postępowaniu z nami, i to jest już wszystkiem, czego się możemy po nich spodziewać, na skutek danej im przez nas nauki".

Times zapewnia, że na odbytej wczoraj radzie gabinetowej, na której roztrząsano notę Seward'a, postanowiono dać nań odpowiedź w tym sensie, że rząd angielski wynurza swe zadowolenie z powodu zganienia przez gabinet waszyngtoński postępowania kapitana Wilkes'a, przyjmuje udzielone sobie zadosyć uczynienie i tuszy, iż sposób zapatrywania się na kwestję *Trentu*, znajdzie także zastosowanie w nowym wypadku, jaki się przytrafił parostatkowi angielskiemu *Eugenja Smith*, z którego okręt amerykański zabrał dwóch pasażerów. Na dotkniętą przez p. Seward, w jego obszernej nocie, kwestję prawa neutralnych, rząd angielski na teraz nie odpowiada, gdyż odda ją do uznania prawników koronnych.

Advertiser przewiduje, że Ameryka żywi zamiary zemsty, i dla tego radzi rządowi, nie tylko nie ustawać w przygotowaniach do wojny w Kanadzie, lecz owszem, energiczniej jeszcze niż dotąd je posuwać. *Daily-News* i *Morning Star* przemawiają w duchu nieco przyjaźniejszym dla rządu Stanów północnych.

Potwierdza się wiadomość, że książę Walji nie zaniechał zamiaru przedsięwzięcia podróży na Wschód. Królowa nawet życzy sobie tego, albowiem ś. p. dostojny jej małżonek uważał tę podróż, jako niezbędną i nakreślił sam jej plan. Książę Walji uda się w drogę jak skoro młodszy jego brat, książę Alfred, wróci ze stacji na wodach amerykańskich.

Mianowanie lorda Elgin, gubernatorem jeneralnym Indij wschodnich, nie ulega wątpliwości, jakkolwiek nie zostało jeszcze urzędownie ogłoszone. Wyjedzie on na swe nowe stanowisko dopiero po przybyciu do Anglji lorda Canning, swego poprzednika, który spodziewany jest w końcu b. m.

Podług ostatniego wykazu banku, obligi jego w obiegu będące, wynoszą przeszło 20 miljonów, a zapas brzęczącej monety, przeszło 16 miljonów fun. szter.

Austrja.

Wiedeń, 12 *Stycznia*. Ważną stosunkowo kwestją w komisji budżetowej jest wyposażenie trzech kancelarij nadwornych. Jeden z członków pomienionej komisji udawał się w tym interesie do hr. Nadasdy, który mu przyrzekł, iż poleci jednemu z radców kancelarji nadwornej siedmiogrodzkiej, ażeby udzielił wyjaśnienia, jakich komisja będzie żądać. Nie wiadomo dotąd, czy kroki tegoż deputowanego u dwóch drugich kanclerzy nadwornych, uwieńczone zostały równem powodzeniem. Zajmują się tu także kwestją, czy trzej kanclerze nadworni zgłoszą się do rady państwa podczas roztrząsania budżetu. Powiadają, że hr. Nadasdy, kanclerz nadworny siedmiogrodzki, oświadczył już, iż gotów jest znajdować się na posiedzeniach rady państwa, na których tak ważna kwestja ma być rozwiązaną, oraz przyrzekł dać wyjaśnienia do budżetu siedmiogrodzkiego. Lecz w kancelarji nadwornej kroackiej, a jeszcze bardziej w węgierskiej, myśl, ażeby kanclerze znajdowali się osobiście na posiedzeniach pomienionych, napotyka wielki opór. Wczorajsza konferencja ministerjalna, poświęcona była w części rozprawom nad tym przedmiotem.

W gazetach serbskich często bywa w tych czasach wzmianka o zamiarze przywrócenia województwa serbskiego. Mówią nawet, że w tym celu zeszłoroczne uchwały kongresu narodowego w Karłowicach, wzięte zostały znowu pod ścisły rozbiór. Toż samo donosi i węgierskie pismo *Idök Tanuja*, które od czasu, jak w Węgrzech rzeczy inny obrót wzięły, miewa nieraz takiego rodzaju wiadomości, iż kilka dni temu zagrożono mu procesem za wyjawianie tajemnic rządowych. Organa atoli półurzędowe kancelarji nadwornej węgierskiej zaprzeczają stanowczo wszelkim wiadomościom o wzięciu ponownem pod rozwagę kwestji województwa serbskiego, przyczem dodają jeszcze i to, że opinja publiczna nie jest za tem wskrzeszeniem, chociażby nawet ministrowie niemieccy takowe popierać chcieli.

Francja.

Paryż, 10 *Stycz.* Przez tymczasowe załatwienie nieporozumienia wynikłego ze sprawy „Trentu", kwestja amerykańska, została odłożona na bok, a natomiast inne wystąpiły na pierwszy plan. Tak, uwaga publiczna zaczyna się zwracać na wyprawę meksykańską. Dziś miała miejsce w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja pomiędzy p. Thouvenelem, lordem Cowley i p. Monem. Przypuszczają, że przedmiotem narady było oznaczenie doniosłości i celu wspólnego działania trzech mocarstw, przeciwko rządowi przedstawianemu przez Juaresa. Skutkiem załatwienia sporu amerykańskiego musi się także zwrócić uwaga do kwestji włoskiej i według wszelkiego prawdopodobieństwa, gabinet Tuileryjski zajmie się wkrótce sprawą rzymską. Dłuższe trwanie przesilenia ministerjalnego przeszkadza biegowi spraw, bo p. Ricasoli nie może mieć odpowiedniej powagi, dopóki jest ciągle niejako na łasce większości. Rząd zaś Cesarski nie bez przykrości otrzymał wiadomość z Rzymu, że wszelkie usiłowania p. de Lavalette nie potrafiły skłonić Papieża do prekonizowania nominowanego przez Cesarza, M-ra Moulich na biskupa Martyniki. Pius IX korzystając ze służących mu na zasadzie konkordatu praw, stanowczo odmówił zatwierdzenia wyboru Cesarza.

Obraz stanu politycznego państwa, który ma być złożony senatowi i ciału prawodawczemu, będzie wypracowany w gabinecie Cesarskim, gdzie wszystkie ministerstwa, ma nadesłać przed 18-m Stycznia, materjały do tego dzieła. Obecnie zapewniają, że p. Fould, ogłosi obraz stanu finansów przed 27-m Stycznia. P. Fould wyjaśni w niem dokładnie cały swój systemat finansowy. Dotąd zaś zachowuje on w najgłębszej tajemnicy swój program. Przypuszczają, że kwestja pożyczki będzie tam zaraz dotknięta. Wypuszczenie obligacij kolei żelaznych spłacalnych w ciągu trzydziestu lat, przedstawiających takie same rękojmie jak renta 3%, z pewnemi jednak dla publiczności korzyściami, spotkało ze strony niektórych finansistów opozycję, z powodu szkody jaką obligacje te przyniosą rencie. P. Fould podobno dzieli te uczucia, i pragnie im uczynić zadosyć. Zapewniają nawet, że pracuje nad projektem, według którego państwo zamieniło by obligacje kolei żelaznej na tytuły renty 3% i stało by się zarazem wierzycielem i poręczycielem kompanij kolei żelaznych. Taka zamiana byłaby znacznym krokiem na drodze ujednostajnienia długu publicznego i na drodze do urzeczywistnienia innego zamiaru, którego rząd nie porzucił jeszcze, mianowicie nabycia wszystkich kolei żelaznych na rzecz skarbu.

Coraz bardziej zapewniaja, że ogólne wybory do ciała prawodawczego będą miały miejsce dopiero w 1863. W przyszłym tygodniu zaczną się zgromadzać przygotowawcze zebrania deputowanych w celu porozumienia się co do rozpraw nad adresem. Podobno cząstkowe posiedzenia deputowanych z stronnictwa ultramontańskiego miały już miejsce i z uwagi że Cesarz zadosyćuczynił obu żądaniom tego stronnictwa, mianowicie przez wydanie dekretu co do zatwierdzania budżetu w ciele prawodawczem rozdziałami i utrzymanie załogi francuzkiej w Rzymie, postanowiło ono nie stawiać rządowi opozycji, aby nie okazać się systematycznie mu nieprzyjaznem. Otrzymawszy zadosyćuczynienie, należy, jak powiadają sami ci deputowani, nie krytykować, ale dziękować. Takie zdaje się będzie hasło tego stronnictwa. Głównie żywsze rozprawy wywoła budżet, kwestje finansowe i nowe podatki.

Krąży tu wiadomość pochodząca z dobrego źródła, że marszałek Pelissier obecnie znajdujący się w Paryżu, nie powróci do Algierji; miejsce jego ma zająć marszałek Randon. Jakie zaś przeznaczenie otrzyma marszałek Pelissier o tem pogłoska przemilcza, to tylko zdaje się nie ulegać wątpliwości, że marszałek Vaillant zostanie mianowany guwernerem Cesarzewicza.

Włochy.

Turyn, 8 *Stycznia*. Drażliwe położenie wywołane kwestją gabinetową w Turynie, staje się coraz łagodniejsze i pod wszelkiemi względami zaspakajające. Członkowie parlamentu zajęli się teraz rozbiorem projektu do prawa stęplowego, zachęcając tem niejako cały naród do wzięcia udziału w sprawach, mających pomyślność kraju na celu. O przesileniu ministerjalnem wcale już nie ma mowy. Ten perjód polityczny, jeśli go tak nazwać można, wpłynie zapewne na wprowadzenie pewnej karności do parlamentu i wykluczenie z łona tego ciała dyplomatycznego wszelkich zawiści i dążności osobistych, które prawdziwą mu przynosiły zakałę. Deputowani neapolitańscy zaczynają także czynny brać udział we wszystkich sprawach dotyczących królestwa włoskiego, a to jest bardzo znaczącą wskazówką postępu i jedności tak politycznej jako też i moralnej całego półwyspu.

Zagraniczne, a mianowicie francuzkie dzienniki, opierajając się na fałszywych pogłoskach rozsiewanych ciągle przez osoby nieprzychylne gabinetowi, głoszą bezustannie o rozdwojeniu, jakie zajść miało między gabinetem i większością. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej, i przeciwnie większość, nie myśląc bynajmniej o rozdwojeniu, coraz staje się silniejszą. Dowodem tego jest następująca wiadomość świeżo otrzymana z Turynu i donosząca, że członkowie, którzy zawsze byli za gabinetem Ricasoli-Ratazzi, udali się do większości z oświadczeniem, iż chcą uczestniczyć w jej prywatnych zebraniach. Członkowie większości jednomyślnie przyjęli ich do swego grona. Czyż fakt ten nie dowodzi, że większość nie myśli wcale odstręczać się, ale właśnie stara się zbliżyć i połączyć z gabinetem. Zbliżenie to ma cel dwojaki; z jednej strony dąży do przywrócenia większości takiej, jaką była w d. 11-m Grudnia z. r., a z drugiej ci, którzy dali inicjatywę tego zbliżenia mają nadzieję przyciągnąć tym sposobem p. Ratazzego do większości, a zarazem zabezpieczyć go od wpływu jego przyjaciół z lewego stronnictwa jako to p. Depretis i innych.

Większość jednak zachowuje się z umiarkowaniem i żada od nowych swoich stronników, aby chcieli zastosować się do jej programatu, nie zaś działać samowolnie podług własnego sposobu widzenia rzeczy. Taktyka nowych przyjaciół p. Ratazzego, głównie zasadza się na tem, aby nie dopuścić połączenia trzeciego stronnictwa z opozycją, i przyciągnąć ją stanowczo do prawego stronnictwa. Ci jednak deputowani znani są z tego, że co chwila zmieniają wyobrażenia swoje polityczne i dla tego połączenie ich z większością, nie tak bardzo może jest ważnem. Daleko godniejszem uwagi jest to, że kilkunastu członków, którzy niedawno oddzielili się od większości, powrócili teraz na jej łono. Codziennie także deputowani różnych włoskich prowincij jednoczą się i przystają do większości, coraz bardziej się wzmagającej i przekonamy się jak jest potężną podczas wotowania prawa wpisu sądowego, którego pojedyncze paragrafy roztrząsano i zatwierdzono już w izbie.

---

tnych nagrobków, mianowicie proboszczów, którzy przy nim pracowali.

Iłża należała dawniej do Biskupów Krakowskich. Z tych Jan Grot, żyjący w 14-m wieku, założył tu zamek, który we dwa wieki później jeden z jego następców, Filip Padniewski, znacznie przyozdobił. Zburzyli go Szwedzi w roku 1655, lecz go potem podźwignął na nowo Biskup Andrzej Trzebicki. Do rozbioru kraju budowla ta dochowała się w stanie mieszkalnym. Rozebreł ją rząd austrjacki i dziś z całego tego gmachu sterczy jedna tylko wieża i kilka kawałków muru tu i owdzie porozrzucanych. Styl budowy w tym zamku był staro-włoski, ściany wystającemi blankami podwyższane, a dachy zupełnie kryte.

Wąchock. Gedeon herbu Gryff, Biskup Krakowski, założył tu w roku 1179 opactwo Cysterskie, do którego zakonników z Morymundu sprowadził. Kościół wystawiony z ciosowego kamienia w krzyż, podobnie jak Sulejowski i Koprzywnicki, ukończony był w r 1195.

W najazdach tatarskich w połowie 13-go wieku mocno ucierpiał, więcej jeszcze w 400 lat później przez Jerzego Rakoczego, Księcia Siedmiogrodzkiego, najwięcej zaś przez zaniedbanie po supresji Cysterskiego zakonu. Dziś przemieniony jest na parafjalny. Zabudowania klasztorne prawie całym wiekiem od kościoła są późniejsze. Obecnie urządzono w nich szpital górniczy.

W Wąchocku był jeszcze drugi kościół właściwie parafjalny, wystawiony w połowie 16 wieku przez Dunina Karwickiego, opata tutejszego. Piękna ta budowla w stylu gotyckim z zębatemi szczytami, uszkodzona od pioruna i w skutek tego opuszczona, przed nie wielą laty zupełnie rozebraną została.

17. Powiat Opoczyński.

a) Okręg Opoczyński.

Opoczno. Kościół tutejszy, którego restauracja niedawno ukończoną została, założony był pierwotnie przez Króla Kazimierza Wielkiego. Mury jego są kamienne, tynkiem obrzucane. Oprócz okrągłej z boku wieży, nie ma nic szczególnego. Najdawniejszy z nagrobków pochodzi z roku 1616.

Był także w Opocznie zamek królewski przez tegoż monarchę wystawiony, ale nic już z niego nie pozostało. Z murów zaś, które miasto otaczały, ślad bramy jednej dotąd się dochował.

Pokazują tu jeszcze dom murowany, w którym przemieszkiwać miała znana z historji Esterka żydówka, ulubienica Króla Kazimierza Wielkiego. Dom ten jednak znacznie późniejszym się zdaje, a w żadnym razie przypuszczać nie można, aby do jej rodziców należał, gdyż w owym wieku, żydzi w rynkach miast własnych domów mieć nie mogli.

Drzewica. Zamek obszerny, wystawiony przez rodzinę Drzewickich w 15-m wieku, w końcu zeszłego stulecia był jeszcze w stanie mieszkalnym; dziś pozostały z niego tylko dwie wieże i część murów, dosyć jeszcze. charakterystyczne.

Fara tutejsza pod wezwaniem Św. Stanisława, zbudowaną była około roku 1315. Odnowiona po spaleniu w roku 1803, ma na czele wysoką wieżę, a wewnątrz dwa nagrobki Drzewickich.

Są tu jeszcze Bernardynki, lecz ich kościół w roku 1814 pogorzały, nie ma nic osobliwego.

Skrzynno. Pierwotne dziedzictwo Piotra Wlasta, Duńczyka, Duninem zwykle zwanego, ma kościół murowany, jeden z 77-u, które założenie swoje temu magnatowi są winne. Zbudowany on został około roku 1130, lecz odnawiany w latach 1626 i 1774 mało zachował śladów dawnej architektury swojej. Jest to gmach równie obszerny jak szykowny, w stylu włoskim stawiany z miejscowego piaskowca, tynkiem obrzucony i gontami pokryty.

Stare Skrzyńsko. Kościół także pierwotnej fundacji podobno Piotra Dunina, w zeszłym wieku całkiem nowym kształtem od fundamentów wybudowanym został.

Żuków. Stał niegdyś w tej wsi zamek przez jednego z rodziny Popielów wzniesiony, którego kawałek tylko jednej ściany dotąd pozostał; data założenia jego niewiadoma.

Smagorzów. Murowany kościół tutejszy fundował Bodzanta Jankowski, Biskup Krakowski w roku 1364, a rodzina Duninów Wąsowiczów hojnie go uposażyła. Ucierpiał od Szwedów, którzy pomiędzy innemi, plebana tamecznego w zakrystji kościelnej zarąbali.

Jest to budowla zwykłego polskim kościołom kształtu, ma wewnątrz nagrobki kollatorów, pomiędzy któremi najdawniejszy z roku 1659.

Sulejowskie Opactwo. Kazimierz sprawiedliwy, sprowadziwszy w roku 1186 Cystersów z Morymondu z Francji, oddał im zamek tutejszy z kaplicą Św. Trójcy, przy której nowi zakonnicy wystawili wspaniały kościół z ciosowego kamienia, w roku 1232 poświęcony. Gmach w stylu lombardzkim, z oddzielnie starannie wyrobionym portykiem. Zabudowania klasztorne znajdujące się przy nim w kształcie małej twierdzy, po supresji zgromadzenia Cysterskiego, po większej części w ruinę idą. Dach kościelny i piękna na jego środku wieża, niedawno się spaliły. W kaplicy Ś. Trójcy znajdowały się dwa starożytne napisy na murze, które ostatni pożar mocno uszkodził.

W samem mieście Sulejowie kościół pochodzi z 15-go wieku, ale ten właśnie do Gubernji Warszawskiej, Powiatu Piotrkowskiego należy.

b) Okręg Koniecki.

Końskie Wielkie. Kościół z kamienia ciosowego w stylu lombardzkim, już jednak na gotycki zakrawającym, wystawił w roku 1220 Iwo Odrowąż Biskup Krakowski. Gmach ten jeden z najciekawszych w Królestwie pod względem budowniczym, ma z boku piękne drzwi wchodowe, a nad niemi bardzo starożytny napis. Wewnątrz jest tu nagrobek Hieronima Konieckiego z roku 1564, niezgrabnie z ciosowego kamienia wykuty.

Radoszyce. Kościół murowany z kamienia, pod wezwaniem ŚŚ. Piotra i Pawła, wedle napisu nadedrzwiami wchodowemi, miał być założony w roku 1004. Przez niejaki czas służył za zbór Arjanom. Restaurowany w roku 1754, a drugi raz przed niedawnym czasem, stracił całkiem starożytny charakter. Wnętrze jego przypomina nieco styl lombardzko-byzantyński. Nagrobki z nowszych czasów i bardzo miernej roboty.

Przedbórz. Miasto przez Królów Polskich w czasie łowów często odwiedzane miało zamek a raczej dworzec przez Kazimierza Wielkiego wystawiony. W roku 1765 już się do ruiny nachylał i dziś z niego ledwie ułamki murów pozostały.

Kościół parafjalny z ogromną wieżą na czele, ma budowę pierwszych lat 16 wieku. Data atoli jego założenia nieznana. Gmach więcej obszerny jak piękny stawiany z kamienia i oprócz wieży cały tynkiem obrzucony. Starożytnych nagrobków w nim nie ma.

c) Okręg Szydłowiecki.

Szydłowiec. Starożytny tutejszy kościół z ciosowego kamienia wystawili około roku 1401 Jakób i Sławosz Odrowążowie, przodkowie zamożnej później rodziny Szydłowieckich; z których Krzysztof za panowania Króla Zygmunta I, pewnie się także do jego ozdoby przyczynił. Budowa ta odznaczająca się oryginalnością, ma piękne rzeźbowane w stylu odrodzenia ołtarze, a nawet jeden z czasów gotyckich, piękną wchodową bramę i dwa znakomite nagrobki, jeden któregoś z Szydłowieckich z wieku 16-go z napisem zatartym, drugi księcia Mikołaja Radziwiła i jego żony, wystawiony w roku 1795.

Zamek na kępie wśród wody wystawił w r. 1629 Wojciech Władysław Radziwiłł, Wojewoda Trocki. Dotąd jest w stanie mieszkalnym, ale przez zaniedbanie upada.

Ratusz w stylu Włoskim z krytym dachem i wieżą na czele, wiekiem przynajmniej od zamku dawniejszym się zdaje. Zniszczony przechodem wojsk za rządu Księstwa Warszawskiego, wyrestaurowanym został ostatecznie w roku 1829 i dziś mieści w sobie magistrat i Sąd pokoju.

Chlewiska. Kościół tutejszy ma być założonym w roku 1121, przez Piotra Dunina. Mury jego jednak o 100 lat zdają się późniejszemi i do murów świątyń przez Iwona Odrowąża budowanych, są podobne. W każdym razie powtórnie poświęcanym być musiał, nosi bowiem wezwanie Św. Stanisława, który w drugiej dopiero połowie 13-go wieku był kanonizowanym. Gmach z ciosowego kamienia w pięknem położeniu, gontami kryty, ma przy oknie od zakrystji piękną kamienną futrynę, a wewnątrz kilka nagrobków z 17-go wieku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż, 12 *Stycznia*. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret, mocą którego marszałek Magnan został mianowany wielkim mistrzem wolnych mularzy na trzy lata. Odtąd godność ta już nie przez wybory, ale przez mianowanie Cesarza udzielaną będzie.

Turyn, 12 *Stycznia*. Dziennik *Opinione* donosi: Zdaje się, że banda Altarego jest w rozsypce. Banda Gesu Maria przy jeziorze Peilo i Auletta została zniesioną. Dwudziestu sześciu zostało zabitych, ośmnastu wziętych do niewoli.

Kopenhaga, 12 *Stycznia*. Mówią, że Prusy zerwą stosunki dyplomatyczne z Danją, jeżeli projektowany sejm Duńsko-szlezwicki będzie urzeczywistnionym.

Wiedeń, 12 *Stycznia*. Podług wiadomości telegraficznej z Werony z dnia 11-go b. m. miała miejsce wieczorem dnia poprzedniego wielka demonstracja wojskowa, przy dworcu kolei w Weronie, podczas przejazdu Cesarza z Mantuy do Wenecji. 20,000 wolnych od obowiązków służbowych żołnierzy, przybiegło z miasta i z okolic, aby Cesarza powitać okrzykami radości.

Londyn, 12 *Stycznia*. Z Nowego-Jorku donoszą z d. 29-go grudnia, że wydanie komisarzy Stanów południowych, zrobiło tam dobre wrażenie. W Kentuky przyjdzie wkrótce do bitwy; 60,000 wojska związkowego przebyło rzekę Green, i są już tylko o 15 mil angielskich oddaleni od przedniej straży skonfederowanych pod dowództwem jenerała Hindmann.

Berlin, 13 *Stycznia*. Wiadomość, że Prusy miały odwołać posła swego z Kopenhagi, jest bezzasadną. Stronnictwo konstytucyjne pod przewodnictwem Grabowa, postanowiło zaniechać wydania programu. Czterdziestu czterech deputowanych w Hesji ułożyło oświadczenie za dawną konstytucją, w którem zalecają zmianę ministerstwa.

Aleksandrja, 4 *Stycznia*. Na Libanie panuje wielkie wzburzenie, i obawiają się nowych rozruchów.

Podług wszelkiego podobieństwa, zbiory tego roku w Egipcie będą nadzwyczaj pomyślne.

Turyn, 10 *Stycznia*. Projekta do praw o wpisie sądowem i stęplu zostały przez izbę przyjęte. Skutkiem tych praw dochody powiększą się blisko o 50 milionów fr.

Turyn, 11 *Stycznia*. P. Ricasoli w odpowiedzi na interpelację p. Crispi w izbie deputowanych, co do wypadków w Castellamare w Sycylji, oświadczył, że z depesz odebranych przez gabinet wynika, iż prawie wszyscy naczelnicy ruchu zostali aresztowani, i że porządek w zupełności przywróconym został. Pan Ricasoli dodał, powołując się na też same depesze, że władze tamtejsze nie obawiają się ponowienia zamieszek.

Turyn, 11 *Stycznia*. Rozkazy z Rzymu odebrały Chiavonowi dowództwo. Chiavone rozkazu tego nie usłuchał i kazał rozstrzelać posłańca, który mu go doręczył.

Listy z Rzymu donoszą że papież żalił się iż cesarz Francuzów nie wspomniał o nim w mowie, którą miał przy noworocznem przyjęciu.

Dziś rozpoczął się konkurs strzelecki narodowy pod prezydencją księcia Humberta. Spodziewano się, że Garibaldi przybędzie, lecz pogłoska o tem krążąca nie urzeczywistniła się.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny i nader mroźny. Po nocy pogodnej zimno zwiększyło się, średnia temperatura dnia wynosi 17 stopni zimna, o 12½ stopni niższa od normalnej; największe zimno rano wynosiło 19½ stopni. Powietrze spokojne, z rana panował wiatr słaby północno-wschodni, przez resztę dnia słaby wschodni. Barometr opada, średnia jego wysokość 752,86 milimetrów. Elektryczność silna 48 stopni. Na słońcu 3 plamy.

— Dnia 21-go Grudnia na osadzie Pająk, w gminie Kossów większy, powiecie Radomskim, Konstanty Szul młynarz, skutkiem nieostrożności, porwany został przez koło młyna wodnego i na miejscu zabity.

Dnia 21 Grudnia we wsi i gminie Lisikierz, powiecie Łukowskim, Szymon Ducki, lat 18 liczący, młynarczyk, zasypując zboże na kosz w wiatraku, pochwycony został za kożuch w koło, które mu jednę nogę zupełnie zgruchotało, a drugą silnie pokaleczyło; w parę godzin życie on zakończył.

— O ile nieostrożne obchodzenie się z ogniem smutne następstwa sprowadzić może, a wina jednego człowieka pozbawia mienia wielu bardzo ludzi, którzy przez to wystawieni są na nędzę, dowodem tego jest pożar, wynikły w Kraśniku gub. Lubelskiej w miesiącu Lipcu r. z., o którym pisma publiczne już donosiły. Wyprowadzone śledztwo sądowe przekonywa, że w d. 23 Lipca r. z. Josek Brener furman, powróciwszy z drogi, zajechał na podwórze domu Ruchli Rozetowej, u której stajnię na pomieszczenie koni dzierżawił. Po wzięciu z domu, w którym mieszkał, o kilkadziesiąt kroków na drugiej stronie ulicy będącego, obroku dla koni, udał się do stajni z żoną swą, która przyświecała mu świecą (bez latarni), wtedy gdy on konie nakarmiał i gdzie jak zwykle w podobnem miejscu, znajdowało się siano, słoma i t. p. materjały palne. Jakoż wkrótce potem wybuchł z tej stajni pożar, skutkiem którego spaliło się 84 domów mieszkalnych ze wszelkiemi zabudowaniami, pomiędzy któremi gmachy, szkoła żydowska, bóżnica i brama wjezdna, na wierzchu której, w odpowiednim budynku mieścił się Magistrat miasta.

Ogół szkody w budynkach ubezpieczonych wynosi rs. 22,670;—nieubezpieczone zaś szkody są nieobliczone.

— Jednym z najbardziej dotkliwych braków w naszej literaturze, jest brak podręczników prawie we wszystkich gałęziach nauki, dla naszej młodzieży szkolnej. Jakkolwiek od dawna ten brak uczuwano, dopiero w ostatnich czasach, zajęto się pilniej pracą w tym kierunku. Wielką zasługą w tym względzie jest wybór źródła któreby odpowiadało potrzebom uczącej się młodzieży. P. Boczyliński, nauczyciel gimnazjum w Radomiu, rzeczywistą położył zasługę przełożywszy na język polski podręcznik do starożytności rzymskich wraz z krótką historją literatury rzymskiej, znakomitego duńskiego filologa, lektora języka greckiego przy Akademji w Soro, p. Bojesena (*C. F. Bojesen's Haanbog i de romerske Antiquiteter tilligemed en kort romersk Literaturhistorie Kjobnhavn*). Żeby wskazać zalety tego pisma, dosyć jest wspomnieć, że Niemcy tak zazdrośni o swoją sławę pod względem filologji, przełożyli ten podręcznik na swój język (mianowicie Dr. filozofji i prywatdocent przy uniwersytecie w Marburgu J. Hoffa), używają go do wykładu w szkołach, i oddają mu zupełne a słuszne pochwały (między innemi Dr. Osenbrüggen w Zimmermann's Zeitschrift für die Alterthumswissenschaft. Jahr. 1840 3tes Heft). Przekład polski tego tak pożytecznego dziełka, wkrótce ma się ukazać na widok publiczny. P. Boczyliński zamierzył przysłużyć się powszechności drugą w tym samym duchu pracą i obecnie zajmuje się przepolszczeniem podręcznika do starożytności greckich tegoż samego autora, podręcznika, który także uzyskał sobie jednomyślne pochwały w klasycznych Niemczech.

— Kurjer Odeski zdaje sprawę z posiedzenia Towarzystwa historycznego i starożytniczego, odbytego w Listopadzie w Odessie. Na posiedzeniu tem, między innemi, odczytano raport p. Jurgiewicza o wycieczce przedsięwziętej przez niego w Lipcu r. z. do Krymu, dla skopjowania starożytnych napisów Genueńskich w Teodozji, Sudaku i Bałakławie, a które dotychczas przez nikogo dostatecznie zbadane nie były. Wypadkiem tej wycieczki było nie tylko skopjowanie owych napisów i odkrycie nowych, ale nadto nabycie 19-u medalów genueńsko-tatarskich. Następnie przedstawiono towarzystwu *Regulamin koloniji genueńskich na morzu Czarnem*, ogłoszony w Genui 1449 r. przez dożę Ludovico Campofregoso, a przetłómaczony z łacińskiego i objaśniony przypisami przez p. Jurgiewicza. Oryginał tego rzadkiego dzieła zakomunikował towarzystwu książę J. Woroncow. Dalej przejrzano tłomaczenie Serafinowa, historji Krymu, ogłoszonej po grecku 1792 r. w Wiedniu przez Lambaniziotego, oraz kilka fac-simile mapp morza Czarnego z lat 1318—1367 i 1467. Przy budowlach w Kerczu znaleziono dwie deski marmurowe z napisami greckiemi z lat 513 i 543 z epoki Tyberjusza-Juljusza Riskuporos, króla Bosforu; Towarzystwo jednak nie mogło nabyć tych marmurów, gdyż je zakupił dyrektor muzeum w Kerczu. Towarzystwo otrzymało w ciągu r. b. liczne dary w książkach, monetach starożytnych, sarkofagu kamiennym i trumnie mumii.

— Dnia 15-go z. m. odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Towarzystwa Przemysłowego. Oprócz przyjęcia 14 nowych członków, zajęto się wyborem Dyrekcji na r. 1862. Wybór padł prawie zupełnie na członków dotychczasowych Dyrekcji, która winna składać się z dwóch zamiejscowych i siedmiu miejscowych członków. Towarzystwo to już w r. 1849 założone, od kilku lat zupełnie było zasnęło; dopiero w Grudniu roku przeszłego odżyło na nowo. Celem jego: zabawa i pouczanie się wzajemne przemysłowców naszych. Dowodem jego potrzeby niech będzie okoliczność, że z 20-u, którzy Towarzystwo wskrzeszali, w ciągu roku urosło do blisko 240 członków, między którymi około 20 zamiejscowych się mieści. Co Niedzielę, z wyjątkiem miesięcy latowych, odbywają się w pokojach Towarzystwa odczyty treści rozmaitej, najwięcej fizyki, technologji, handlu, przemysłu, historji, jeografji dotyczące. Wykładający są z małemi wyjątkami członkami Towarzystwa. Najważniejszą z prac z łona Dyrekcji jest bezwątpienia założenie: „Towarzystwa pożyczkowego dla przemysłowców miasta Poznania." Celem onegoż wspierać pieniężnie rzemieślników tutejszych końcem podniesienia ich przemysłu; każdy płaci 1 tal. wstępnego i dowolną składkę miesięczną. Pożyczający płaci Towarzystwu 8 procent, które po odtrąceniu kosztów dają po roku pewną dywidendę każdemu z członków, dopisywaną do jego wpłatki tak długo, póki takowa 30 talarów nie wyniesie; potem dywidenda wypłaca się każdemu do ręki. Towarzystwo przyjmuje wszelkie kapitały, za które wszyscy solidarnie pewną kwotą ręczą. Taką mając pewność, ludzie mający dobro przemysłowców na celu, składają swoje kapitały w kasie towarzystwa.

— Jędrzej Moraczewski, wydając w r. 1853 Konfederację Gołąbską, z ocalonego przez siebie przypadkiem rękopismu, nie umiał nazwać autora tej nader ważnej pracy. Lubo na jednym z arkuszy rękopismu znalazł jakby na próbę pióra napisane wyrazy: „Wyrwicz, opat hebdoski z powinszowaniem roku 1793," oświadczył jednakże, że nie wypływa bynajmniej ztąd, aby za autora uważać Wyrwicza. Tymczasem Wyrwicz jest istotnie autorem tej pracy. W dodatku do Nr. 46 Korespondenta krajowego i zagranicznego na rok 1793, na stronie 925 znajdujemy krótki nekrolog księdza Karola Wyrwicza, który umarł w Warszawie dnia 6 Czerwca 1793 r. W nekrologu tym powiedziano, że „ułożył historję konfederacji w Gołębiu zaszłej, co zostaje w rękopiśmie." Porównawszy wreszcie sposób pisania Wyrwicza w innych dziełach jego zawarty, niepodobna wątpić, iżby on nie był autorem tego samego w piśmiennictwie historycznem utworu.

— Na ostatniem posiedzeniu oddziału Archeologji i sztuk pięknych w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem, postanowiono zająć się bezzwłocznie restauracją kaplicy Lipskich, w kościele katedralnym Krakowskim, chociaż ofiarowany na ten cel fundusz, przez skoligowanego z domem Lipskich, p. Józefa Żychlińskiego z Poznańskiego, w ilości 600 talarów nie jest dostateczny, bo kosztorys wykazuje potrzeby 3,000 złr. Dla tego postanowiono tymczasem zrestaurować co najgwałtowniej tego wymaga, a za pośrednictwem dzienników wezwać krewnych rodziny Lipskich, do wzięcia udziału w podźwignięciu upadającego pomnika jej przodków. Oddział postanowił także przystąpić do restauracji pomnika Kazimierza Wielkiego w katedrze, na co już 80 złr. wpłynęło ze sprzedaży akwarel Karola Hoffmana, na ten cel przez niegoż przeznaczonych. Oddział niewątpi, że publiczność troskliwa, o tak świetny zabytek sztuki i przeszłości, chojnym datkiem pozwoli oddziałowi dokonać restauracji z jak największą dokładnością.

— *Obecne Listy* donoszą, że drukiem i nakładem p. Antoniego Augusta wychodzi w Latomyślu *Pestoun Moravsky*, czasopismo pedagogiczne na r. 1862, redaktor A. K. Vitak. „Piastuna Morawskiego" wychodzi po jednym zeszycie co 5 tygodni.

Nakładem tegoż wyszedł na sam nowy rok pierwszy numer *Obrazu zivota*.

— Czasopismo serbskie, wydawane w Białogrodzie *(Belgrad, Beograd)* od r. z. przez Miłosza Popowicza, pod tytułem: *Vidov Dan, politicne srbskie nowine*, wychodzi i w r. b., jak o tem donosi *Glasnik Dalmatinski*. *Vidov Dan*, pismo ważne nietylko dla samych Serbów, lecz i dla wszystkich Słowian, zostających pod panowaniem tureckiem, wychodzi 3 razy w tygodniu: w niedziele, wtorki i czwartki.

O tem czasopiśmie *Lumir* czeski tak mówi: „*Vidov Dan* wywiera niemały wpływ w księstwie Serbskiem, oraz cieszy się powodzeniem i u Słowian południowych państwa austrjackiego, a to dla tej przyczyny, że Miłosz Popowicz uchodzi oddawna za znakomitego publicystę. Tytuł *Vidov Dan* wzięty jest ze słów znakomitego bohatera Miłosza Obilicze, który w przeddzień bitwy na Kosowem polu, wśród obozu swego pana i króla Lazara i w jego przytomności, będąc pomawiany o zdradę, rzekł śmiało: *Zejtra bude vidov den, uvideme, kdo je verny a kdo neverny, neverati u kolena sedi* („Jutro będzie dzień widoczny", t. j. dzień próby, „obaczymy, kto wierny, a kto niewierny; tyś niewiara, co siedzisz u nóg," przyczem wskazał na rzeczywistego zdrajcę, Wukę Brankowicza). Do dziś dnia lud serbski nazywa dzień walki na Kosowem polu *Vidov den*, albo *dan*.

— Wychodzące w Pradze Czeskiej czasopismo tygodniowe *Lumir*, zmieniło się z początkiem tego roku, bez zupełnego atoli zaniechania części belletrycznej, na archiwum historji czeskiej i wiadomości dotyczących kraju czeskiego, z zachowaniem dawnego tytułu i formatu. *Lumir* zwróci główną uwagę na genealogję rodzin czeskich lub w Czechach zamieszkałych, oraz na dzieje miast czeskich i na historję sztuki.

— W Anglji do statków zaczynają używać teraz żelaznych masztów i rei; tak *Times* donosi, że w tych dniach z zakładów zelaznych kompanji nadtamizańskiej, przywieziono do Chatam dla pancernej fregaty *Defence*, o sile 600 koni parowych, żelazne maszty i reje; niższy główny maszt waży 16 tonów, przedni maszt 15, a tylny 6 tonów 5 cnt. zaś żelazna reja waży 4 tony 15 cnt.

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA
za miesiąc Grudzień roku 1861.

(*Dokończenie*).

Notatki do historji Akuszerji w Polsce, spisał Michał *Zieleniewski*, doktór medycyny, chirurgji i mag. akuszerji, członek Towarzystw: Naukowego Krakowskiego, Lekarskiego Warszawskiego, lekarz rządowy przy zdrojach w Krynicy i sekretarz Komisji Balneologicznej w Krakowie. Warszawa, w księgarni Henryka Natansona. 1862. (w drukarni Gazety Polskiej). w 12-ce, str. 184, nieliczb. 4.

Autor tego ważnego dla bibljografji lekarskiej krajowej dziełka, zaczyna od wiadomości historycznych o najpierwszym szpitalu położniczym w Polsce, założonym w Krakowie roku 1244, przez Jana Prandotę z Białaczewa, biskupa krakowskiego, wyczerpniętych z nader rzadkiego dzieła Wojciecha Bazeusza ze Szczebrzeszyna, przełożonego rzeczonego szpitala Św. Ducha, pod tytułem *Epitome Xenodochii* (Kraków 1590). Szpital ten stał się później źródłem i początkiem dzisiejszej kliniki położniczej uniwersytetu Jagiellońskiego, tudzież kamieniem węgielnym domu podrzutków i mamek w Krakowie. W końcu dopiero XVIII wieku, bo 1780 roku powstała poraz pierwszy w Szkole Głównej Koronnej katedra położnictwa, a z nią i klinika położnicza. Autor wymienia następnie profesorów tej gałęzi sztuki lekarskiej, tudzież szczegółowo opisuje obecny stan katedry kliniki i położnictwa w uniwersytecie krakowskim.

Druga część Notatek obejmuje „Bibljograficzno-krytyczne wyliczenie pism położniczych, przez Polaków wydanych", w liczbie 46. Najpierwsza książka lekarska Polska r. 1423 przez nieznajomego autora pisana, a roku 1588 na język rosyjski przetłómaczona, zawiera w sobie naukę o rodzeniu się człowieka, tudzież lekarstwa używane od akuszerek. Dalej idą: *Falimierza Stefana Zielnik*. (Kraków 1534); Piotr z Kobylina, *Nauka ratowania położnic* (tamże 1541); Spiczyński Hieronim, *O ziołach tutecznych i zamorskich*, (Kraków 1542, 1554, 1556), gdzie jest traktat" o rodzeniu człowieczem, jako a którémi obyczajami płód z żywota matek swoich wychodzi na świat." Siennik Marcin *Herbarz*, (Kraków 1568): tu są „Księgi siódme, mające w sobie naukę, jako brzemienne panie sprawiać się mają, nosząc płód, jak się też ku rodzeniu, przy rodzeniu urządzić." Cziachowski Piotr, *O przypadkach białych-głów brzemiennych*, (Kraków 1624). Następują potem dzieła wydane w XVIII wieku, jako to: Weichardta, Kostrzewskiego Jakóba, Rożańskiego, Kosickiego, Józefa Bergera de Lonchamps, korepetytora anatomji w Akademji Wileńskiej (1789 r.); tudzież w teraźniejszym wieku ogłoszone drukiem pisma: Michelisa Jakóba Feliksa, Wojniewicza Wincentego, Dziarkowskiego Stanisława, Mianowskiego Mikołaja, Lewestama Jerzego, Terleckiego Hipolita, Pfaua Felixa, Fijałkowskiego, Weinberga, Rosenbluma, Kościakiewicza (Ljon 1845), Pietrzykowskiego, Mateckiego (Poznań 1848), Moszyńskiego Juljana (Wilno 1855), Freya Jakóba-Michała, Neugebauera Ludwika-Adolfa (Warszawa 1860) i t. d. Obecnie drukuje się w Krakowie, *Rys położnictwa praktycznego*, przez Dra Władysława Tyrchowskiego, około 40 arkuszy ścisłego druku wynosić mający. Wyliczone są także rozprawy odnoszące się do położnictwa, a znajdujące się w *Dzienniku zdrowia* Lafontaina, w *Pamiętnikach Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego* 1818—1821, i t. d. Z *Pamiętnika Towarzystwa lekarskiego Warszawskiego* i *Tygodnika Lekarskiego*, nie mógł autor skorzystać, gdyż żadna z bibljotek Krakowskich ani publicznych, ani prywatnych, nie posiada zupełnego zbioru wspomnionych dwóch pism czasowych. W końcu wypisane są tytuły rozpraw inauguralnych, dotyczących położnictwa, wydanych przez Polaków w Berlinie, Montpellier, Wrocławiu, Würzburgu, Paryżu, Dorpacie i t. d.

Węgry, pod względem historycznym, artystycznym, literackim i społecznym, podług najlepszych i najnowszych źródeł, głównie: podług dzieła wydanego przez Towarzystwo pisarzy francuzkich, pod kierunkiem Madziarskiego historyka J. Boldenyi, wraz z poglądem na stosunki tego kraju z Polską, Austrją i innemi państwami Europejskiemi; przekład z francuzkiego przez S. P. (Sewerynę *Pruszakową), przypisami do Historji Polskiej odnośnemi uzupełnił Kazimierz-Władysław Wójcicki. Dzieło ozdobione przeszło* 60 *drzeworytami, artystycznie wykonanemi w Paryżu. Warszawa, nakładem Aleksandra Nowoleckiego*. 1862. (w drukarni J. Jaworskiego), w 4-ce. Zeszyt I, str. 82.

W zeszycie niniejszym znajduje się Rys dziejów starożytnych Węgier, od najdawniejszych czasów do zgonu bohaterskiego Jana Hunyada, piękną polszczyzną i z wielką dokładnością wyłożony. Wydanie nader ozdobne; druk, papier i drzeworyty piękne, nic do życzenia nie pozostawiają. Całe dzieło składać się będzie z 6-ciu zeszytów, stanowiących jeden wielki tom, obejmujący przeszło 30 arkuszy druku. Przedpłata na całe dzieło wynosi rs. 6 (złp. 40).

Przejażdżka po Ameryce— Stany Zjednoczone— Kuba— Mexyk, przez J. J. Ampère, członka akademji francuzkiej. *Przełożona z francuzkiego na polski*, przez *T. z Radwańskich Swietlicką, znaną z przekładu Irlandji.* Warszawa, nakładem księgarni J. Błaszkowskiego. 1862." (w drukarni J. Psurskiego), w 8-ce. Tom I, str. 328. nieliczb. 8.

Rzecz bardzo zajmująca, skreślona umiejętnem piórem znanego autora wielu dzieł, wziętość europejską posiadających. Tłumaczenie gładkie.

Poselstwo lorda Elgin do Chin i Japonji w latach 1857, 58, 59. *Opisał Wawrzyniec Oliphant, sekretarz prywatny hr. Elgin, przekład z angielskiego przez A. z Kr. M.* Warszawa, nakładem A. Nowoleckiego, księgarza. 1862. w 8-ce mniej. Zeszyt I, str. 177.

Przedpłata na całe dzieło, z dwóch części złożone, z 6 kolorowemi rycinami, wynosi rs. 2 kop. 40 (złotych pols. 16).

Jasełka, wyciąg z Pamiętników Ktosia, spisany przez J. J. Kraszewskiego. Kijów, nakładem Leona Idzikowskiego, księgarza. 1862, (w drukarni Gazety Polskiej), w 12-ce. Tom I, str. 268. Tom II, str. 291. Tom III, str. 336. Tom IV, str. 320, nieliczb. po 4.

Były drukowane poprzednio w *Gazecie Codziennej*, dzisiejszej *Polskiej*.

Przez Felicyana. Z daleka i z bliska, powiastka. Warszawa, nakładem księgarni Celsa Lewickiego. 1862, (w druk. K. Kowalewskiego), w 12-ce str. 131, nieliczb. 4.

Smutna, rozrzewniająca, z wielkim talentem i siłą uczucia, napisana ta powiastka, była przed kilką laty drukowana w *Dodatku miesięcznym do Czasu* Krakowskiego.

Zabawne przygody Niemca, wydał A. M. Warszawa 1862 r. Nakład i własność wydawcy. (Druk braci Hindemith), w 18-ce, str. 122.

Powiastka ta, innego może tłomacza, była drukowana przed czterdziestą przeszło laty w *Tygodniku polskim*, wydawanym w Warszawie.

We Dworku, sceniczny utwór w jednym akcie, przez Włodzimierza Wolskiego (wierszem). Warszawa, nakładem księgarni Polskiej A. Dzwonkowskiego i spółki. 1861, (w druk. J. Glücksberga). w 8-ce mniej. str. 64, nieliczb. 6, z wizerunkiem litografowanym autora.

Utwór niniejszy stanowi Nr. 3 „*Bibljoteki Teatralnej* czyli wyboru sztuk oryginalnych i tłumaczonych, przedstawianych na scenach Teatrów Warszawskich." Nr. 1 *Bibljoteki* zawiera komedję: *Odrodzony*, przez Karola *Pieńkowskiego*, z portretem Jana Chęcińskiego; Nr. 2, Szkic dramatyczny tegoż autora, pod tytułem: *Scena za sceną*, z portretem Jana Królikowskiego.

Pamiętniki Wampira, czyli Wampir w świecie artystyczno-literackim. Obrazy, szkice, epizody. życiorysy, felietony, zarysy obyczajowe, oraz pomniejsze komedje, drobne poezje i przekłady Zenona Rappaport. (Z drzeworytami). Tom drugi, część piąta. Warszawa, skład główny w księgarni Lewińskiego, przy ulicy Miodowej, pod filarami, 1861. w 8-ce więk. str. 73—152.

Zawiera w sobie następujące artykuły: Antoni Kątski, życiorys, z portretem; Pogadanka o muzykach i muzyce; Koncerciki; Pamiętniki świeżego szlachcica, zebrane przez Włóczykija; Pozór często zdradza, szkic; Krynolina, komedjo-opera w 2-ch aktach i 4-ch obrazach.

Kurs języka Polskiego. Praktyczna Gramatyka Polska na zasadach historyczno-porównawczych, dla użytku młodzieży Polskiej. Napisał Jan Łukom- kand. fil. b. nauczyciel w gimnazjum realnem i szkołach filologicznych w Warszawie. *Kurs pierwszy obejmujący Fonetykę i Etymologję.* Własność autora. Warszawa 1862, (w drukarni Jana Psurskiego). w 8-ce, str. 99, nieliczb. 8. Cena kop. 30 (złp. 2).

Autor, jak się wyraża w przedmowie, powziął zamiar ułożyć gramatykę naszej mowy, którąby nietylko była obrazem dokładnym języka żyjącego, ze wszystkiemi jego odcieniami czyli podrzeczami, ale którąby obejmowała zarazem całą historję jego przeszłości i wystawiła jego stosunek do wszystkich innych języków Indo-Europejskich. „Materjały, mówi autor, w większej części zebrałem, niektóre części już dokładnie obrobiłem, ale ogrom przedmiotu wymaga wiele jeszcze pracy i czasu. Tymczasem, chcąc zaradzić naglącej u nas potrzebie gramatyki dla młodzieży, napisałem książeczkę niniejszą. Prawidła, w niej zawarte, opierają się na wyrozumowaniu i na dowodach historyczno-porównawczych. Taki sposób traktowania przedmiotu nie tylko nie wydał mi się niestosownym, ale owszem jeszcze korzystnym, bo może wpłynąć na rozbudzenie myślenia w uczniach, na przyzwyczajenie ich do gruntownego wnikania w przedmiot. Być może, że w wielu punktach nie każdy zgodzi się ze mną, bo wychodząc z innych zasad, do innych dojdzie wypadków. Pisząc jednak gramatykę dla nauki młodzieży, musiałem wypowiadać stanowcze sądy, podczas kiedy uniknąłbym tej konieczności w gramatyce uczonej, która dając tylko obraz języka, jakim jest, nie potrzebuje rozstrzygać żadnych wątpliwości, często nie uważa za błąd tego, cośmy zwykli nazywać tem imieniem, bo większa część owych błędów jest popełniana w duchu języka, a nie jeden z nich, być może, jest zarodkiem jakiegoś ogólnego prawidła na przyszłość. Nie widzę powodu, abyśmy mieli trwać w błędzie dla tego, że go popełnił Kopczyński, mąż, który zaiste wielkie położył zasługi w dziejach naszego języka, ale którego wiedza jakże jest bladą w obec stanowiska, na jakiem dziś stoi filologja. Bezwzględnych autorytetów w nauce nie ma, bo błądzić jest rzeczą ludzką. Wreszcie winienem nadmienić, że książeczkę niniejszą tak się starałem ułożyć, aby przy opuszczeniu pewnych części, stosownie do uznania nauczyciela, mogła służyć dla tych nawet uczni, którzy dopiero zaczynają się uczyć gramatyki."

W układzie gramatyki p. Łukomski trzymał się następnej zasady: „Ponieważ gramatyka tworzy się z języka, przeto *użycie* jakiejś formy wyrazu lub wyrażenia, przez cały naród, albo tylko część jego większą, stanowi główną zasadę prawideł gramatycznych. W razach wątpliwych rozstrzygają: 1) przeszłość, czyli historja języka; 2) porównywanie go z językami innemi. Dla języka Polskiego najważniejsze pod tym względem są Słowiańskie. Jm większemu przekształceniu podlegają wyrazy w języku, tem język ten jest bogatszy w formy gramatyczne. Język Francuzki jest pod tym względem biedniejszy od Polskiego, a Angielski jeszcze biedniejszy od Francuzkiego."

Illustrowany Abecadlnik Historyczny dla dzieci Polskich, przez *Teofila Nowosielskiego*. Zawierający w sobie: Początkowe nauki sylabizowania i czytania, Pacierz, Przykazania Boskie, Treść nauki chrześcijańskiej, Opowiadania z życia sławnych mężów Polaków, Powiastki moralne, Nauki moralne i modlitewki, Początki arytmetyczne, Ważniejsze wypadki z dziejów Polskich abecadłowym porządkiem, wierszem p. M. J. opisane, Krótkie wiadomości z historji Polskiej prozą i wierszem, Wyjątki z historji świętej, Początki jeografji, Wiadomości z nauk przyrodzonych, (ozdobiony 12ma rycinami litografowanemi i 44 drzeworytami w tekście. Warszawa, nakładem A. Nowoleckiego księgarza, przy rogu ulicy Senatorskiej i Krakowskiego Przedmieścia, Ner 457, wprost kolumny Zygmunta, 1862, (w drukarni K. Kowalewskiego), w 8ce, str. 192.

Nauka czytania ułatwiona. Nowy Elementarz dla szkółek i ochron Polskich przez *L. M.* Warszawa, skład główny w ks. Polskiej A. Dzwonkowskiego i sp. 1862 r. (w drukarni J. Psurskiego), w 8ce str. 167.

Autorka wytyka w przedmowie „Do uczących," wady dotychczasowych elementarzy, a ze względu że nauka czytania jest zarazem nauką myślenia, środkiem rozwijania władz rozumu, przez stopniowe pojmowanie kombinacyj głosek z sobą zestawionych, zamieściła w tej książeczce z początku najłatwiejsze, a jednak mające znaczenie, i dalej coraz drudniejszo, lecz zawsze bawiące wyrazy, następnie z więcej słów złożone zdania, a w końcu dłuższe ustępy i łatwe powiastki, do pojęcia małych dzieci zastosowane. W końcu oświadcza autorka: „Jeśli niniejsza książeczka nie odpowie jeszcze wszystkim warunkom dobrego abecadlnika, to przynajmniej tę mi daje pocieszającą nadzieję, że oszczędzi nie jednę łzę biednym dziecinom, a wiele niepotrzebnego gniewu ich nauczycielom."

Wiązanie dla grzecznych panienek. Początki czytania Polskiego, z 24ma obrazkami kolorowanemi. Drugie poprawione i powiększone wydanie, Warszawa, nakładem B. Lessmana, księgarza, 1862, (w drukarni Ch. Kelter et S. Rothmühl przy rogu ulic Pańskiej i Żelaznej Ner 1227), w 8-ce, str. 94.

Jest tu abecadło, sylabizowanie, „Dzień grzecznej Helenki" zaczynający się od jej wstania i modlitwy, a kończący się gdy „Helenka już w łóżeczku;" dalej idą Powieści, z napisami: Modlitwa, Przywiązanie do rodziców, Mazgajek, Dobra siostrzyczka, Klemensia, Wypalony fartuszek i t. d. Nauki dla grzecznej Helenki; Wierszyki różne.

Encyklopedja Powszechna. Warszawa, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1861. Tom IX; zeszyty 74, 75, 76, str. 1—336.

Wielkiego znaczenia i użytku olbrzymie to przedsięwzięcie, prowadzone z wytrwałością według gruntownie obmyślonego planu, zbliża się już ku swej połowie. Trzy zeszyty wydane w grudniu r. z., rozpoczynające tom IX, zawierają w sobie główniejsze artykuły: Flemming, Flogiston, Flora, Florencja, Floryda, Focyjusz metropolita kijowski za Witolda, Fortepian, Fortyfikacja, Fosfor, Fotografja, Fourier Karol, Franciszkowie święci, Franciszkowie cesarze i królowie, Franciszkanie w Polsce; Francuzka filozofja, literatura, muzyka, sztuka, Francuzki język, Francuzkie miary i monety; Francja (geografja i historja); Frank, założyciel Frankistów; Frankowie, znakomici lekarze, Franklin, Fredrowie, Friese, Fronda i t. d.

Leon Rogalski.

Wiadomość o plantacji liści tytuniowych w Królestwie.

Nie sięgając odleglejszej epoki podajemy tu mogącą interesować rolników naszych i statystów wiadomość jaki wzięła rozwój plantacja liści tytuniowych w kraju tutejszym w czterech ostatnich latach. Na epokę tę tem pilniejszą zwrócić należy uwagę, że w niej poczęło się ważne w kraju naszym przejście z monopolicznego systemu do zwyczajnego podatku konsumcyjnego od materjałów tabacznych. Z cyfr zatem tu podanych będzie można po części wyprowadzić wnioski, jakie rolnictwo nasze odnosić może na przyszłość korzyści z zaprowadzonej zmiany. W Królestwie użyto pod uprawę liści tytuniowych gruntu:

W roku 1857

w Gubernji Warszawskiej, morgów 300 prętowych 1,157 prętów 68½, w Lubelskiej m. 20, w Płockiej m. 228 pr. 100; Razem mor. 1,405 prętów 168½.

W roku 1858:

w Gubernji Warszawskiej morgów 1439 prętów 134½, w Lubelskiej m. 19 pr. 192, w Płockiej m. 323 pr. 130; razem m. 1782 pr. 156½.

W roku 1859:

w Gubernji Warszawskiej morgów 1409 prętów 33¾, w Lubelskiej m. 26 pr. 63, w Płockiej m. 305 pr. 42; razem m. 1740 pr. 138¾.

W roku 1860:

w Gubernji Warszawskiej morgów 1700 prętów 214½, w Lubelskiej m. 29 pr. 35, w Płockiej m. 589 pr. 197, w Radomskiej m. 1 pr. 70; razem mor. 2320 pr. 216½.

Sprzęt liści tytuniowych w stanie wysuszonym wyniósł w ogóle:

w roku 1857 pudów 32,933¾
" 1858 " 51,942
" 1859 " 45,681½
" 1860 " 74,347

Na jedną morgę przypada sprzętu:

w roku 1857 pudów 23½
" 1858 " 29
" 1859 " 26¼
" 1860 " 32.

W pierwszych trzech latach plantacja tytuniowa podlegała przepisom monopolicznym, mianowicie, że każdy plantator, aby był pewny sprzedania swojego zbioru, potrzebował opatrzyć się wcześnie w kontrakt z Administratorem za dochód monopoliczny poręczającym, że zbiór jego zostanie do fabryk rządowych przyjęty, a zapłata nastąpi podług rodzaju i dobroci liści; ceny zaś liści tytuniowych każdego gatunku były naprzód oznaczone. W czwartym czyli ostatnim roku, po zaprowadzeniu już wolnego handlu materjałami tabacznemi, każdy plantator mógł uprawiać liście tytuniowe, w tym widoku, że je sprzedawać będzie stosownie do otwierającej się konkurencji między fabrykantami.

Wszelako największa część plantatorów nie pewna czy nowe fabryki zaraz powstaną, trzymając się dawnej drogi, z dawnym Administratorem, który stał się właścicielem pięciu fabryk niegdyś rządowych, weszła jeszcze w umowę o nabycie swego zbioru. Położenie więc plantatorów tytuniowych nie wiele się zmieniło; a przecież sama powiększona ilość gruntu pod plantację zajętego świadczy, iż z nowego położenia rzeczy plantatorowie zaczęli już korzystać. Nowy też system podatkowania artykułów tabacznych interesu plantatorów nie spuścił z uwagi. Jakoż dla przyjścia im w pomoc, nietylko liście tytuniowe zagraniczne, ale także i liście tytuniowe z Rosji sprowadzane, których konkurencja najwięcej dla plantacji krajowej mogłaby być niebezpieczną, obłożone zostały opłatą konsumcyjną po rs. 1 od puda, przy istnieniu już opłaty celnej na liście zagraniczne. Plantator więc krajowy ma w opłacie konsumcyjnej premium dla swego przemysłu, a to premium jest znakomite, bo licząc wartość puda liści tytuniowych w Rosji nabyć się mogących po rs. 2, (¹) sięga ono 50% oprócz kosztów transportu z dalekich Cesarstwa okolic, w których tytuń jest uprawiany.

W takiem położeniu, nie można zdaje się wątpić, że przy otwarciu się zwłaszcza kilku nowych fabryk tabacznych, a otworzyło się ich już trzy, i liczemy ich obecnie 8 w całym kraju, wzrastać by powinna uprawa liści tytuniowych, zwłaszcza na osadach kolonialnych, dla których ona jest najwłaściwszą. Gdyby nawet wydarzyła się klęska jaka w urodzaju tego artykułu, łatwiej zniesie ją plantator w dzisiejszym porządku rzeczy, bo niekrępowany stałą ceną, przy monopolu znaną, stratę w zbiorze podniesieniem ceny może sobie wynagrodzić.

(¹) W gubernji Kijowskiej tytuń miejscowy w r. 1860 sprzedawano od rs. 1 kop. 50 do rs. 2 za pud.

CENY TARGOWE.

W upłynionym tygodniu sprowadzono do Warszawy (prócz tego co w spichrzach znajduje się): żyta czetw. 3,613, pszenicy czetw. 1,515, jęczmienia czetw. 753, owsa czetw. 2,111, grochu czetw. 353, gryki czetw. 283, kaszy jęczmiennej czetw. 753, mąki żytniej czetw. 696, pszennej czetw.: 797, kartofli czetw. 388, siana fur 936, słomy fur 405.

Na piątkowych targach Warszawskich i Praskich płacono: żyta czetw. rs. 6 kop. 15, pszenicy rs. 10 kop. 49½, grochu polnego rs. 6 kop. 89, cukrowego rs. 8 kop. 85, fasoli rs. 9 kop. 59½, gryki rs. 4 kop. 67½, jęczmienia rs. 5 kop. 90½, owsa rs. 3 kop. 87½, mąki pszennej przedniej pud rs. 1 kop. 95, gryczanej pud rs. 1 kop. 5, kaszy jaglanej czetw. rs. 11 kop. 31½, gryczanej zwyczajnej rs. 9 kop. 10½, drobnej rs. 16 kop. 72½, jęczmiennej perłowej rs. 13 kop. 89½, ordynarnej rs. 8 kop. 44½, słomy pud kop. 25, siana pud kop. 40, drzewa sosnowego sążeń rs. 9, masła pud rs. 9 kop. 20, słoniny suszonej i wędzonej pud rs. 5 kop. 60, kartofli czetw. rs. 1 kop. 84½.

Sprowadzono w dniu piątkowym na targ Praski z Cesarstwa bydła rasy stepowej sztuk 157, z opasów w Królestwie sztuk 129, z Królestwa bydła rasy krajowej sztuk 697, w ogóle sztuk 983, wieprzy 810, cieląt 796; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: wołów sztuk 811, wieprzy 600, cielęta wszystkie; na liwerunek wołów sztuk 28; z bydła stepowego wyprowadzono: do Płocka sztuk 5, do obozu 12; z bydła rasy swojskiej wyprowadzono w różne miejsca Królestwa sztuk 92, na chów do Warszawy i Pragi sztuk 19, z powrotem do domu jako nie sprzedane na targu sztuk 16.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 8. — Dziś w środę, dnia 15 Stycznia, balet w 2-ch aktach, **Gizella**. Tańczony przez pp. *Tarnowskiego*, *Popiela*, *Stolpe*, *Owerło*, *Puchalskiego*, *Marxa*, *Frejtag*, *Brandt*, *Dylewską*, *Piotrowską*, *Kowalską*, *Marję Oliwińską*, *Rojewską;* z trzema tańcami; poprzedzony Komedjo-operą w 1 akcie, z francuzkiego: **Indjana i Charlemagne.** Odegraną przez pp. *Bakałowiczową* i *Chomińskiego*.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10
Loża parterowa....	4	50	10
Loża 2go piętra....	3	60	10
Loża Galerjowa....	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra			
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½
w następnych.	"	90	2½

	rsr.	k.	na ubo.
Amfiteatr 2go pięt..	"	75	2½
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
dto " drugich.	1	5	2½
dto w nast. i bocz.	"	90	2½
Galerja, miej. num.	"	52½	"
Galerja, miej. nien.	"	45	"
Paradyz..........	"	22½	"

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej rsr. 1 kop. 53½, za garniec kop. 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 14 stycznia.

Wexle.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Berlin . . .	100 Tal.	2 M.	106	50	106	35
" . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
" . .	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg. .	300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn .	1 Ft. St.	3 M.	7	19	—	—
Moskwa .	100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
" .	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	50	—	—
" . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń .	150 Złr.	2 M.	76	5	—	—
Pół-Imperjały Rossyjskie. .			—	—	5	79
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	9	91	59
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			63	75	63	50
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13	15	11

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 15⁵⁄₉
" " od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 3⅔

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 14 stycznia.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta . .	—	84⅞
" " 6-ta . . .	—	98¼
Polskie obligacye Skarbowe op. kup .	—	79¼
" Listy Zastawne	—	84½
" Bilety Bankowe	—	84⅜
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84¼
" Petersburg 3 tygodniowy .	—	92⅜
" Londyn 3 miesięczny . .	—	620⅛
" Paryż 2 " . .	—	79⁵⁄₁₂
" Hamburg 2 " . .	—	150⅛
" Wiedeń 2 " . .	—	70¾
Żyto na targu	—	52⅛
" na dostawę późniejszą	—	51⅛
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 20
Akcje kredytu ruchomego	—	735

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej kursują codziennie w następującym porządku, mianowicie:

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*) wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo-towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 254) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym jako w drugim ciągnięniu Najwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki Oddziału III, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Nr. 27667 wygrał dobra oraz premium w gotowiźnie rs. 40170, Nr. 27011 wygrał rs. 7500, Nr. 4249 wygrał rs. 3000, Nra 16298 i 17449 po rs. 1000, zaś Numera 3336, 12407, 24764 i 28836 po rs. 500.

Dalsze ciągnienie odbywać się będzie w dniu jutrzejszem od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 2 14 Stycznia 1862 r.

Urzędnik do Szczególnych Poruczeń przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Radca Dworu, Sztek.

p. o. z delegacji, Sekretarza Urzędu, J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 248) *Sąd Pokoju Okręgu Częstochowskiego. Wydziału Hypotecznego.*

Podaje do wiadomości, iż nieruchomość w Częstochowie N. 258 oznaczona, do pierwiastkowej regulacji wywołaną zostaje, termin prekluzyjny do zaprowadzenia nowej hypoteki dla wywołującej się nieruchomości i uskutecznienia dzieła regulacyjnego przed Pisarzem Sądu na dzień 18 (30) Kwietnia r. b. godzinę 10 rano oznaczony został, w tym więc dniu strony interesowane z prawami do nieruchomości takowej ściągającemi się dowodami prawnemi usdrawiedliwiającemi sami lub przez pełnomocniwanyh urzędownie umocowanych zgłosić się mają w kancelarji tutejszego Sądu i podać swe wnioski do protokółu regulacyjnego a to pod prekluzją prawem z roku 1818 o przywilejach i hypotekach zagrożoną.

Decyzja nad dziełem regulacyjnem, bezzwłocznie przez zwierzchność hypoteczną wydaną będzie.

Częstochowa dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Podsędek, w. z. Pisarz Sądu, Tomaszewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 255) *Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 17 (29) Stycznia r. b. o godzinie 12 z rana odbytą zostanie w biurze tejże Komisji, licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę przez czas od dnia 1 Stycznia r. b. do końca Grudnia t. r. oleju rzepakowego preparowanego do oświetlenia latarń w dziedzińcu domu Kazimierowskiego, oraz lamp wewnątrz zabudowań Komisji i mieszkania Dyrektorów Głównych, jako też niektórych Zakładów Naukowych w Warszawie.

Cena dostarczać się mającego oleju, ustanawia się na rs. 3 kop. 66 za wiadro dobrze rafinowanego oleju.

Vadium do tej licytacji złożone być ma w kwocie rs. 60, deklaracje zaś pisane być winny na papierze stemplowym ceny kop. 7½, w formie przepisami wskazanej, a podane w nich ceny wypisać należy liczbami i literami.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biurze Komisji.

Warszawa dnia 2 (14) Stycznia 1862 r.

p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu, Korzeniowski.

p. o. Naczelnika Wydziału, Sieczkowski.

(N. D. 78) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że na wydzierżawienie od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. poniżej wymienionych realności Rządowych i Supprymowanych na lat sześć, odbywać się będą głośne in plus licytacje:

I. W biurze Rządu Gubernialnego w dniu

a) 15 (27) Stycznia 1862 r. prawa szynkowania trunków w dobrach Sokolniki Ekonomii Lelów Powiecie Olkuskim od sumy rsr. 192 kop. 50.

b) 16 (28) Stycznia 1862 r. prawa szynkowania trunków w dobrach Bobrowniki z wyłączeniem wsi Grudków w Powiecie Olkuskim od sumy rs. 1239 kop. 99.

c) 18 (30) Stycznia 1862 r. prawa szynkowania trunków w dobrach Rudnik Wielki Powiecie Olkuskim od sumy rs. 433.

d) 19 (31) Stycznia 1862 r. prawa Szynkowania trunków we wsi Banowice Ekonomii Rokitna Powiecie Olkuskim od sumy rs. 46 kop. 25½.

e) od 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 do 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r. na lat pięć i pół prawa szynkowania trunków we wsi Brzustowie Powiecie Opoczyńskim od sumy rs. 326 kop. 26½, oprócz podatków i innych ciężarów z tych wszystkich użytków opłacanych.

II. Przed Assesorem Ekonomicznym Okręgu Kieleckiego w Magistracie Miasta Kielc w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r.

a) Od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. na lat 12 osady szkolnej we wsi Czarnów Ekonomii Kielce od sumy rs. 3 kop. 55.

b) Od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. na lat 6 ogrodów skarbowych we wsi Miedzianogórze Ekonomii Kielce od sumy rs. 1.

Każdy przeto chęć wydzierżawienia powyższych realności i użytków mający zaopatrzywszy się w vadium ¼ części sumy do licytacji oznaczonej wyrównywające oraz w świadectwo kwalifikacyjne w formie postanowieniem JO. Księcia Namiestnika Królestwa z dnia 24 Stycznia r. 1818 przepisanej przez właściwego Naczelnika Powiatu wydane a w myśl ogólnego rozporządzenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 8 (20) Grudnia 1854 roku Nr. 76,493/35,529 i dodatkowego z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32,198/15,466 dokładnie ulegalizowane, w terminach i miejscach powyżej wskazanych stawić się zechcą. Gdzie o bliższych warunkach poinformowani zostaną. Nadto w biurze Rządu Gubernialnego a mianowicie Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych, każdodziennie w godzinach służbowych wyjąwszy świąt i dni galowych o źródłach intraty rodzaju i wysokości podatków oraz innych ciężarów bliższą wiadomość powziąść można.

O stanie zaś realności i użytków przedmiotem wydzierżawienia będących, każdy z pretendentów na gruncie przekonać się winien.

Radom d. 18 (30) Grudnia 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Nowakowski.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 90) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Ogłasza niniejszem, że w dniu 7 (19) Lutego 1862 r. w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego, odbywać się będzie licytacja in plus na wydzierżawienie folwarku Zagórze z wsią zarobną tegoż nazwiska do Scholasterji Kieleckiej należącego; dzierżawa trwać ma lat 12 od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. do dnia 12 (24) Czerwca 1874 r.

Czynsz dzierżawny wyanszlagowany został. na rs. 430 kop. 53, od której to kwoty gdy odtrącić należy podatki stałe czyniące rs. 139 k 79 przeto pozostaje na czystą intratę rubli srebrem 280 kopiejek 74 i od tej kwoty in plus licytacja się rozpocznie. Vadium wymagane jest w gotowiźnie w $1/10$ części w stosunku rocznej opłaty czynszów i podatków w ilości rub. sreb. 43, który utrzymujący się przy dzierżawie skompletuje do wysokości rocznej opłaty, tak całej sumy dzierżawnej na licytacji postąpionej jako i podatków, vadium tem sposobem skompletowane stanowić będzie kaucją którą Rząd Gubernialny w gotowiźnie lub w listach zastawnych odeszle do Banku i ta pozostając tam przez cały czas dzierżawy, przynosić będzie dzierżawcy każdorocznie procent jaki Bank zwykle płaci. Dzierżawca w ciągu dzierżawy obowiązany jest czynszować włościan. Konkurujący o dzierżawę złożyć winni świadectwo kwalifikacyjne wydane na tych samych prawidłach jak do dzierżawy dóbr Rządowych.

O szczegółowych warunkach poinformować się można w biurze Naczelnika Powiatu Kieleckiego i Konsystorza Dyecyzji Kielecko-Krakowskiej w Kielcach.

Radom dnia 19 (31) Grudnia 1861 r.

za Gubernatora,
Radca Gubernialny, Relidzyński.

(2) za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N.D. 241) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Z powodu że licytacja pierwsza niedoszła do skutku na dostawę drzewa użytkowego w latach 1863, 1864 i 1865 po 10,000 sztuk rocznie dla kopalń węglowych w Dąbrowie i pod Bendzinem od ceny rs. 1 kop. 57½ za sztukę 10½ cali średnicy zrównanej i 45′ stóp dług miary rosyjskiej trzymającą, Naczelnik Okręgu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) r. b. o godzinę 11 rano w tutejszem biurze Okręgowem odbywać się będzie na to przedsiebierstwo powtórna licytacja in minus przez deklarację opieczętowane od ceny powyżej wskazanej i podług warunków do pierwszej licytacji in minus przez deklaracje opieczętowane od ceny powyżej wskazanej i podług warunków do pierwszej licytacji spisanych i w biurze wzmiankowanem do odczytania znajdujących się.

Każdy więc z konkurentów obowiązany złożyć w kasie Górniczej w Dąbrowie na vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszeń rs. 30 i na te kwoty uzyskane kwity dołączyć do deklaracji podać się winnej na pół godziny wcześniej przed terminem licytacyjnym podług następującego wzóru:

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z dnia 7 Stycznia r. b. N. 63 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w latach 1863, 1864 i 1865 po 10,000 rocznie drzewa użytkowego po 10½ cali średnicy zrównanej a 45′ stóp długości miary rosyjskiej z lasów prywatnych do kopalń węglowych Reden, Ksawery, Cieszkowski, i Huta Bankowa po cenie (tu wymienić cenę liczbą i literami) za sztukę łącznie z dowozem, i poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonem przezemnie odczytanych i podpisanych.

Przytem dołączam kwit kasy Dąbrowskiej na złożone vadium rs. 1575 i na koszta ogłoszeń rs. 30 które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam lub przez umocowanego N. odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. najbliżej stacji pocztowej w N. Powiecie N. Gubernii N.

Pisałem w N. dnia i miesiąca N. r. 1862

(podpisać imie nazwisko),

Deklaracje winny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 15 wyraźnie i czytelnie bez żadnych przekreśleń lub dodatków i mieć adres do Naczelnika Górniczego Okręgu Zachodniego z napisem deklaracja na dostawę drzewa, w przeciwnym bowiem razie lub podane później jak termin wyznaczono i niepodług formy wskazanej przyjęte niebedą.

Dąbrowa d. 26 Grud. (7 Stycznia) 1862 r.

(1) Hempel.

(N. D. 242) *Контора Ломжинскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ городѣ Ломжѣ въ Конторѣ Госпиталя 8 (20) Генваря въ 10 часовъ утра будутъ торги, и 12 (24) Генваря 1862 года переторжка, на отчистку трехъ госпитальныхъ отхожихъ мѣстъ на 1862 годъ, желающія явятся для торга, сами или письменныя документы должны доставить на канунѣ торга цѣну и залогъ 72 руб. сер. и документы закономъ опредѣленныя.

Г. Ломжа 30 Декабря 1861 года.

(N. D. 198) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ симъ что 23 Января (4 Февраля) 1862 года, въ 12 часовъ утра, назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга, разныхъ конфискованныхъ товаровъ, а именно: шерстяныхъ, бумажныхъ льняныхъ издѣлій, а также бобровыхъ, шурокъ и мелочныхъ товаровъ, по оцѣнкѣ примѣрно до 2000 рублей сер.

Вержболово 24 Декабря 1861 г.

(N. D. 249) Wiadomo się czyni, iż dobra ziemskie Wiązowna z przyległościami w Okręgu Warszawskim Gub. Warszawskiej położone, obejmujące rozległości morg. 11,182 prętów kwadr. 5 czyli włók 372, morgów 22, prętów kwadr. 5 miary nowopolskiej składające się:

1. Z folwarku Wiązowna.

2. Z wsi Wiązowna, Boryszew, Mlądź, Rycice, Izabella, Michałówek, Alexandrów lit. A. B. C. Emmów, Piekło, Majdany, Goraszka.

3. Z osad Gródek, Rutka, Zamlądz, Białek, Zbojna Góra, Płachta, Zamajdany.

4. Z probostwa Wiązowna i Rutka przez biegłych na rs. 111,125 kop. 40, czyli złp. 743,502 gr. 20 oszacowane, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze art. 954 K. P. S. i następnych przepisanej, a to na mocy uchwały rady familijnej nieletnich beneficjalnych SSrów Stanisława Brykczyńskiego, jako to: a) Stanisława, b) Antoniego, c) Stefana, d) Józefa z Wandą z Zamojskich Brykczyńską spłodzonych, których główną opiekunką jest taż Wanda z Zamojskich Brykczyńska, po Stanisławie Brykczyńskim pozostała wdowa, przydanym opiekunem Wincenty Majewski Mecenas w Warszawie pod N. 797 zamieszkały, zaś opiekunem szczególnym do sprzedaży i działów mianowanym, Maurycy Hr. Scipio dziedzic dóbr Łaziska, w Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych, w Warszawie pod Nr. 1066c zamieszkały.

Uchwała ta rady familijnej zapadła pod jurysdykcją Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1859 roku i zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 26 Września (8 Października) 1859 r. taksa zatwierdzona przez Trybunał w d. 7 (19) Maja 1860 r., wreszcie warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą rady familijnej z d. 17 (29) Września 1860 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych odbyła się w d. 13 (25) Paździer. 1860 r. termin do drugiej publikacji tychże, a zarazem przygotowawczego przysądzeniana d. 10 (22) Stycznia 1861 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 549 przed W. Srzedzińskim Sędzią Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 kop. 40. Warunki sprzedaży, oraz taksa przejrzane qyć mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III, or-z w Kancelarji Gustawa Wołowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod Nr. 495a zamieszkałego.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1860 r.

Gustaw Wołowski, Patron.

Następnie po odbyciu w terminie powyż oznaczonym, drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych, a zarazem przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych, na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1861 r. godzinę 4 z południa wyznaczony został.

Gdy jednak termin ten z powodu zaszłych sporów przyjść do skutku nie mógł, przeto po prawomocnem ukończeniu takowych, nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na d. 7 (19) Grudnia 1861 r. godzinę 4 z południa oznaczony został, który odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym w miejsce W. Srzedzińskiego Sędziego Trybunału w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającym. Licytacja zacznie się od sumy rub. sreb 111,125 kop. 40.

Gustaw Wołowski, Patron.

Następnie gdy i powyższy termin do skutku nie przyszedł, przeto nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na dzień 17 (29) Stycznia 1862 r. godzinę 4 z południa oznaczonym został, który odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym, w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającym Licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 kop. 40.

Warszawa d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r.

Gustaw Wołowski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 155) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Błażeja Karcza lat 31 wieku liczącego, katolika, gospodarza rolnego, ostatnio we wsi Rogoznie Powiecie Łowickim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Guberni Warszawskiej z d. 25 Sierpnia (6 Września) r. b. stawił, a to pod skutkami z prawa wynikającemi.

Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 156) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Konstantego Pasek lat 38 liczącego, ewangelika, zduna, dawniej w mieście Grójcu zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku stawił lub o teraźniejszym pobycie wiadomość udzielił, wrazie bowiem przeciwnym postąpionem będzie według prawa.

Warszawa dnia 16 (28) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 157) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Stanisława Zarębe żołnierza nieograniczenie urlopowanego ostatnio w gminie Gurów zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym stawił się, pod skutkami prawa.

Warszawa d. 23 Grudnia (4 Stycznia) 1861/2r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, J. Kuczkowski.

(N. D. 184) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Józefa Grochowskiego v. Grochockiego kucharza, lat 42 podającego, niegdyś w Warszawie pod Nr. 1601 zamieszkałego, iżby w celu złożenia tłomaczenia w Sądzie, najdalej w dni 30 od daty tego ogłoszenia stawił się, lub pobycie swym zameldował.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1861 r.

p. o. Sędziego Prezydującego,
Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 188) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Tadeusza Kowalskiego b. rządcę dóbr Kuźnica tamże w Okręgu Kaliskim dawniej zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego o nieprawne przytrzymanie obwinionego, aby najdalej w dniach 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku w sprawie jego własnej zapadłego stawił się, lub miejscu teraźniejszego zamieszkania swego doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 21 Grudnia (2 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 187) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Augusta Smalisz czeladnika piekarskiego w Koninie dawniej zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego o kradzież obwinionego, aby się najdalej w ciągu dni 30 licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do publikacji wyroku w sprawie jego własnej zapadłego stawił, lub o miejscu teraźniejszego zamieszkania swego doniósł, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 245) *Sąd Policji Prostej Okręgu Konieckiego.*

W dniu 5 Sierpnia r. b. znaleziony został w mieście Końskich Powiecie Opoczyńskim Gubernii Radomskiej w studni utopiony człowiek wieku około lat 50 mający, wzrostu stóp 5 cali 3, włosów na głowie ciemno blond, wąsów małych takichże, bez innego zarostu, ubrany w spodnie z dymy czarnej starej szerokiej, kamizelkę granatową, koszulę płócienną, bez obuwia na nogach. Wzywa zatem osoby interesowane, któreby o pochodzeniu tego człowieka oraz o miejscu jego zamieszkania wiedzieć mogły, aby wiadomość tę Sądowi tutejszemu udzielić raczyły.

Końskie dnia 15 (27) Grudnia 1861 r.

Podsędek, Leszczyński.

(N. D. 112) *Sąd Policji Prostej Okręgu Włocławskiego.*

W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) 1861 roku w jeziorze Gople przy wsi Małym Przewozie, na przeciw wsi Mielnicy w Okręgu Konińskim położonej, dostrzeżone zostały zwłoki człowieka utopionego, z imienia, nazwiska i pochodzenia niewiadomego, ubrane w sukmanę starą podartą ciemno szaraczkową, spodnie czarne z letniego kortu, kamizelkę popielatą, na dwa rzędy zapinaną, w kwiateczki czarne, na szyi szalik kolorowy w zielone i czerwone pasy, koszulę białą płócienną, buty stare ordynaryjne z długiemi cholewami, gwoździami podkute, wieku lat trzydziestu kilku, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, nosa i ust miernych, oczu ciemnych, włosów na głowie czarnych, takiegoż zarostu na brodzie i pod nosem, w prawym ręku trzymał kozik otwarty zaciśnięty w dłoni, pod pachą miał paczkę z dwunastu parami pończoch nowych niebieskich bawełnianych, przy nim na słabym lodzie leżał kij gruby długi, jak zwykle defraudanci używają, i pół bochenka chleba, oraz dwie paki towarów, w których było bai czarnej grubej łokci 35, i ciemno brązowej cienkiej łokci 33½, czyli razem łokci 68½ i pończoch takichże czarnych par 6. w kieszeni zaś sukmany znaleziono portmonetkę skórzaną, z zameczkiem mosiężnym, z gotówką złp. 3 gr. 9, drobną monetą, i rachunek na towary z dnia 6 Grudnia r. b. po żydowsku pisany. Człowiek ten niezawodnie defraudant, uciekając przed pogonią Straży Celnej Pogranicznej, wpadł w nocy w jezioro, załamał się na słabym lodzie i utonął.

Wzywa przeto posiadającego wiadomość o jego imieniu, nazwisku i pochodzeniu, aby takową Sądowi tutejszemu lub najbliższemu udzielił. Znalezione przy nim rzeczy znajdują się w depozycie Sądu tutejszego.

Brześć d. 2 (14) Grudnia 1861 r.

Podsędek,
Asesor Kolegjalny, Makowski.

(N. D. 100) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Siedleckiego.*

Wzywa Michała Sokulskiego parobka poprzednio w Zakrzewie zamieszkałego, a nateraz z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania wyroku w własnej sprawie w Sądzie Poprawczym tutejszym w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawił się, w przeciwnym bowiem razie podług obowiązującego prawa postąpionem z nim będzie.

Siedlce d. 16 (28) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Wyziński.

(N. D. 139) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kaliskiego.*

W dniu 29 Lipca (10 Czerwca) b. r. w gminie Brednia Okręgu Wartskim odebrane zostały od podejrzanej osoby rzeczy a mianowicie: chustka wełniana, koszula i suknia perkalikowa wzywa zatem prawego właściciela aby z dowodami usprawiedliwiającemi własność tych rzeczy zgłosił się po odbiór takowych do tutejszego Sądu w ciągu miesiąca jednego, licząc od daty niniejszego ogłoszenia, inaczej bowiem depozyt ten na rzecz Skarbu spieniężonym zostanie.

Tyniec d. 19 (31) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 138) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wieczorem w dniu 20 Października (6 Listopada) 1861 r. w rzece Szeszupie przez miasto Kalwarją płynącej w obrębie tegoż miasta, znaleziono dziecię płci żeńskiej zupełnie nagie prawdopodobnie zaraz po urodzeniu utopione.

Wzywa przeto każdego ktoby tylko posiadał wiadomość, kto jest matką tego dziecięcia i sprawcą tego utopienia, aby takową spiesznie Sądowi zakomunikował.

Kalwarja d. 21 Grud. (2 Stycznia) 1861/2 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 130) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Podaje do wiadomości że w lesie we wsi Kalinka Powiecie Radzyńskim na dniu 9 Września r. b. znaleziono rzeczy przez zbiegłego złodzieja pozostawione mianowicie wóz: szybowany w hołoblach z wasążkiem tudzież dwa homonta pojedyńcze, szleje przyprzążkowe i lejce parciane, obecnie pod dozorem wójta gminy Lubiczyna zostające a niewątpliwie z kradzieży pochodzące. Wzywa każdego czyjąby własność stanowiły, aby do Sądu tutejszego, lub wójta pomienionej gminy zgłosił się z dowodami własność usprawiedliwić mogącemi, a to w przeciągu dni 30 od daty ogłoszenia po upływie bowiem tego terminu bezskutecznie na rzecz skarbu Królestwa przez publiczną licytacją sprzedane zostaną.

Biała d. 5 (17) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący, Waleszyński.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 189) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające ażeby Sywyncą Działowską lat 24 liczącą, żydówkę zamężną. dzietną z miasta Zduńskiej Woli pochodzącą, o udział w przywłaszczeniu cudzej własności obwinioną, na karę wyrokiem skazaną, obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającą się bacznie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutajszemu lub najbliższemu dostawić raczyły.

Piotrków d. 21 Grud. (2 Stycz.) 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 96) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad bezpieczeństwem kraju czywające aby na ukrywającego się Szmula Lewensztajna z miasta Działoszyce pochodzącego o potwarczo oskarzenie i pobicie obwinionego, baczną uwagę zwracały wrazie zaś jego wyśledzenia ujęły i wprost Sądowi tutejszemu odstawić raczyły. Rysopis jest następujący, Szmul Lewensztajn wyznania mojżeszowego lat 28, wzrostu średniego, twarz okrągła rumiana, nieco dziobata, oczy siwe, włosy na głowie i zaroście ciemne, nosi wąsy i brodę małą, nos mierny, znaków szczególnych żadnych.

Kielce d. 11 (23) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Kotulski.

(N. D. 97) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające ażeby Krysztofa Ciechońskiego lat 37 liczącego stanu wolnego, wzrostu niskiego, włosów blond, oczów niebieskich, u prawej ręki nie ma palca wskazującego, a palec średni krzywy. ze służby za fornala utrzymującego się we wsiach Nieznanowice, Rogienice i Oksa w Powiecie Kieleckim przebywającego. nateraz z gminy Oksa zbiegłego, o kradzież obwinionego ściśle śledziły, i wrazie wyśledzenia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu odstawiły.

Kielce d. 15 (27) Grudnia 1861 r.

Sędzia Prezydnjący,
Asesor Kolegjalny, Miciński.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.